Nr. 135 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 17 czerwca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

Jagiellońska.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

20 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: SPÓŁDZIELCZEGO LUD. TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

„Żółty Ptak" przeleciał Atlantyk.

Zamiast we Francji -- wylądował w Hiszpanji.

PARYŻ, 15. 6. (AW.). Według ostatnich wiadomości aeroplan „Żółty Ptak" zauważono około 1.000 km od lądu Irlandzkiego. Leciał on na wysokości 1.500 m z szybkością 160 km na godzinę. Ponieważ lot odbywa się w warunkach korzystnych spodziewają się go w Le Bourget w godzinach najbliższych.

MADRYT, 15. 6. (PAT.). Tutejsza radjostacja odebrała depeszę radjową ze Stantander donoszącą, że samolot francuski „L'Uisan Jaue" wylądował na Comillas na na północnem wybrzeżu Hiszpanji o godzinie 20.

PARYŻ, 15. 6. (PAT.). Przelot lotników francuskich odbywał się w bardzo niesprzyjających warunkach z powodu mgły, wiatrów i chłodu. W ciągu 4 godzin lotnicy musieli walczyć z silną burzą. Żółty Ptak wylądował na plaży w Cyambra w odległości 4 km od Comillas. Lotnicy przypuszczali, że znajdują się na wybrzeżu francuskiem. Na samolocie znalazł się Amerykanin Schreiber, który dostał się tam niespostrzeżenie.

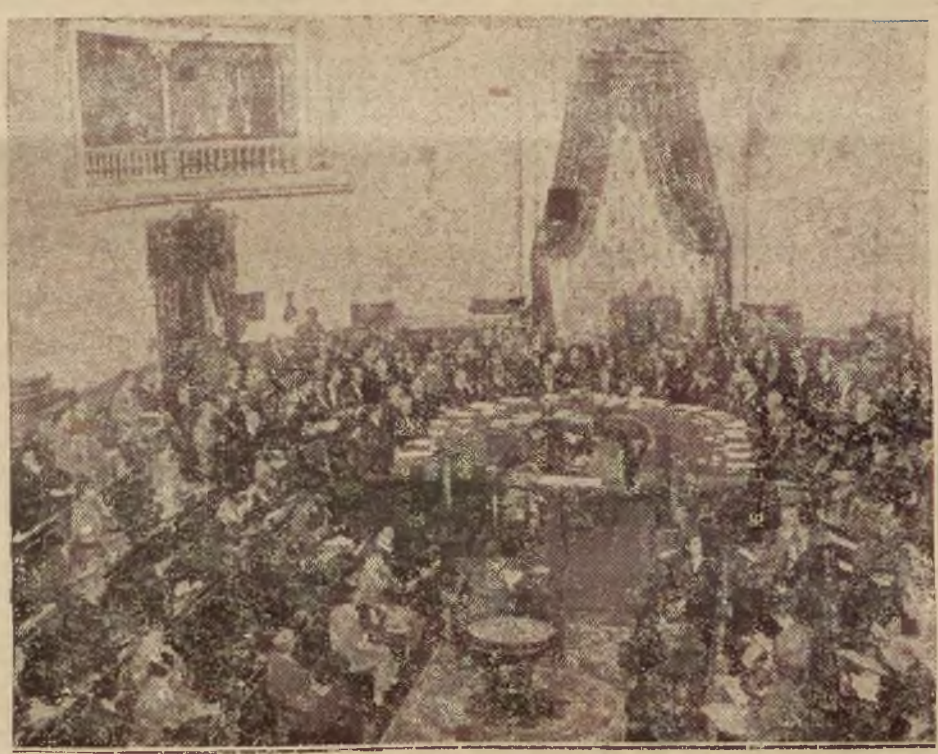
Na lotnisku w Le Bourget przez cały czas oczekiwały niezliczone tłumy, które rozeszły się dopiero na wiadomość, że lotnicy wylądowali w Cyambra. — Nawiązano natychmiast kontakt radjotelegraficzny z Santander i dowiedziano się, iż lotnicy mają przbyć do Le Bourget dziś w południe. Poóźniejsza jednak depesza z Santander podaje, że lotnicy odlecą dopiero w niedzielę, wskutek niemożności natychmiastowego dostawienia do Comillas potrzebnej ilości benzyny.

„Pasażer na gapę" rozpoczął lot na podwoziu.

PARYŻ, 15. 6. (AW.). Ludność tutejsza w entuzjastyczny sposób przyjęła wiadomość o szczęśliwym przylocie „Żółtego ptaka" do Hiszpanji. Lotnik Assolant jeden zorganizatorów tej francuskiej wyprawy transatlantyckiej oświadczył, że „Żółty ptak" dlatego jedynie nie dobił do brzegów Francji, gdyż skutkiem niespodziewanego „passażera na gapę", który skrył się na podwoziu, a następnie został przez lotników wciągnięty do wnętrza kabiny obciążenie aparatu wzrosło ogromnie, a benzyny na dalszy lot nie starczyło. Pasażerem tym jest 22-letni Artur Schreiber. Należy zaznaczyć, że przelot „Żółtego ptaka" jest pierwszym francuskim przelotem transatlantyckim.

———

SANTANDER, 15. 6. (PAT.). Samolot „Żółty Ptak" odleciał do Francji.



Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów
w pałacu Senatu w Madrycie.

WZROST EKSPORTU WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.

WARSZAWA, 15. 6. (AW). Dowiadujemy się, że eksport wyrobów włókienniczych z Łodzi wzmaga się z miesiąca na miesiąc. Łódź wywiozła w maju r. b. na rynki zagraniczne towarów włókienniczych za 6,000.000 zł. gdy w kwietniu eksport ten nie przenosił 4,000.000 zł., a w maju roku ub. wyrażał się sumą 4,800.000 zł.

SEJM DZIENNIKARZY.

WARSZAWA, 15. 6. (tel. wł.). Jutro odbędzie się doroczny walny zjazd Związku syndykatów dziennikarzy polskich. W zjeździe biorą udział członkowie zarządów Związku oraz delegaci syndykatów warszawskiego, wielkopolskiego, łódzkiego, wileńskiego, śląskiego, krakowskiego, lwowskiego i pomorskiego.

—o—

In hoc signo vinces.

(Pod tym znakiem zwyciężysz!)

Pięć długich lat mija od chwili, która poruszyła cały świat robotniczy. — Matteotti zamordowany! Europa poraz pierwszy przekonała się, że mordy i gwałty dokonywane przez „czarne koszule" są świadomie organizowane przez rząd Mussoliniego.

Włochy, ten kraj prastarej kultury zostały opanowane przez płatnych najemników dyktatury kapitalistycznej, która stworzyła „czerezwyczajkę" faszystowską dla prędkiego usuwania przeciwników. W bestjalski sposób zamordowano Tego, który demaskował gwałt i korupcję, którego nieśmiertelna książka „Rok faszyzmu" wydobyła na światło dzienne owe pasmo mordów, tortur, podpaleń i korupcji. Chciano usunąć Matteotiego będącego groźnem memento dla dzisiejszych władców Włoch, będącego symbolem nowych nadchodzących dni.

Faszyzm przegrał ostatnią stawkę, trzyma się jeszcze przy władzy przy pomocy bagnetów, ale przez mord Matteotiego stracił resztki zaufania, jakimi darzyły go Europa i Włochy.

W tych pięciu latach jakże słabym okazał się faszyzm, aby utrzymać się przy sterze musiał znieść wolność prasy, rozwiązać partje, stosować kary więzienia i śmierci. Włochy to dziś jedno więzienie, to kraj przesycony atmosferą terroru i nieustannej obawy. Brak ustrojowi faszystowskiemu jednego: idei i programu, to też władza jego na kruchych podstawach oparta.

Jakże omylił się faszyzm i jego poplecznicy, myśląc, że można ideę zabić, że wystarczy posłać najemnych zbirów i wymordować po kolei przywódców proletarjatu.

Socjalizm we Włoszech żyje, choć ukryty w podziemiach, burzy się proletarjat włoski, zbiera siły, aby wystąpić do **ostatecznej rozgrywki** z rządem opłacanym przez banki i trusty kapitalistyczne.

Matteotti będzie owym żywym i nieśmiertelnym sztandarem pod jakim lud włoski poprowadzi zwycięską walkę z dyktaturą kapitalistyczną. Krwawemi zgłoskami wyryło się imię Matteottiego, bohatera międzynarodowego proletarjatu, w sercach klasy robotniczej. Nietylko na ulicach Rzymu, Neapolu i starych miast włoskich, ale i w dzielnicach robotniczych Warszawy, Wiednia, Paryża, Berlina, Londynu, wszędzie, gdzie toczy bój klasa robotnicza pamięć o Nim będzie drogim symbolem walki o Socjalizm!

To też dziś, w dniu Akademji Młodzieży ku czci Matteottiego podnosimy **głos protestu przeciw barbarzyństwom faszystowskim** i łączymy się z całym międzynarodowym proletarjatem w walce o hasła, za które poniósł śmierć męczeńską Matteotti!

K. S.

Berlińczycy nie lubią policji.

BERLIN. Podczas onegdajszego koncertu tenora Volpi, doszło do poważnych awantur w filharmonji berlińskiej. Powodem awantury był gość, który zajął nie swoje miejsce i nie dał się służbie usunąć.

Zawezwano policję. Na widok mundurów na widowni zawrzało. Posypały się wrogie okrzyki pod adresem policji, a nawet jakiś bardziej zapalczywy widz, uderzył policjanta krzesłem.

Dopiero dzięki sprowadzonym posiłkom, udało się przywrócić spokój. W rezultacie aresztowano trzy osoby.

W. RAORT.

„BOS PRIMIGENIUS"

Dziś, kiedy śp. Kalasanty Podatkiewicz spoczął wreszcie w grobie, po wycięciu mu wyrostka robaczkowego, czy też robaczka wyrostkowego. mogę odsłonić ową zagadkową historję, która przez długi czas utrzymywała w napięciu świat naukowy i część myślącego społeczeństwa.

Czynię to dlatego, że ważne zeznania Antoniego Posoki, złożone po śmierci Kalasantego Podatkiewicza w prokuratorji, dostaną się tak, czy owak do wiadomości publicznej.

Sprawa przedstawia się następująco:

Przy kopaniu studni na podwórzu Kalasantego Podatkiewicza, wydobyli robotnicy jakiś szkielet ogromnych rozmiarów, o którym nikt nie mógł powiedzieć, czy należał do czworonoga, czy też do reprezentanta wielkiego przemysłu. W każdym razie było to jakieś duże bydlę, którego kości zebrał pan Kalasanty i zakopał w przydrożnym rowie.

Któż opisze zdziwienie pana Kalasantego, gdy w kilka dni później zgłosił się do niego wywiadowca policyjny i wszczął z nim następujący djalog:

— Pan się nazywa?

— Kto, ja?

— Pewnie, że nie ja!

— Ja!?

— Nie, ja! — warknął wywiadowca.

— Djabli wiedzą, jak się pan nazywa — rzekł pan Kalasanty.

Wreszcie się dogadali.

— Gdzie pan schował tego mamuta indyjskiego, czy choroba wie, co to było?...

— Ja nie chowałem żadnego mamuta! To były kości jakiegoś zwyczajnego bydlęcia.

Wywiadowca zaśmiał się chytrze.

— Niech mi pan głowy nie kręci i wskaże gdzie leży ten krokodyl, czy co to za cholera była! Na takich panów, jak pan, znajdzie się jeszcze u nas prycza i kajdanki!

Pan Kalasanty odmówił wszelkich dalszych zeznań, gdyż wywnioskował, iż jest w prawie nie brać serjo pryczy i kajdanków.

Wywiadowca odszedł obrażony, a w kilka dni później otrzymał pan Kalasanty nakaz zapłacenia wysokiej grzywny, jako karę administracyjną, za obrazę urzędnika w służbie.

Pan Kalasanty sprzedał trzy rury betonowe, które zakupił do wybudowania studni i zapłacił grzywnę. Po tygodniu zjechała na podwórze nieszczęśliwca, komisja policyjno-sanitarno- sądowo- weterynaryjna, która odkopała kości w rowie i orzekła, że kości te pochodzą z dyluwialnego okazu, zwanego w nauce „Bos primigenius". Szkielet ów natychmiast wydobyto z rowu i złożono w sypialni pana Kalasantego, do czasu przybycia specjalnej komisji archeologicznej z Warszawy. Nie trzeba chyba zaznaczać, że sypialnia pana Kalasantego została, w myśl ustawy, opieczętowana. Komisja nazwała postępowanie pana Kalasantego „wandalizmem, niszczącym świadomie dorobek kultury narodowej" i obiecała z tego wyciągnąć konsekwencje.

Po tym fakcie, domyśli się też każdy, że cała prasa narodowa zarzuciła Kalasantemu zdradę narodową, bolszewizm, masonerję, sabotaż i łajdactwo dzięki czemu został biedak natychmiast izolowany od reszty patrjotycznego społeczeństwa.

Wkrótce otrzymał pan Kalasanty wezwanie do Miejskiego Urzędu Zdrowia, aby natychmiast poddał się z całą rodziną przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciw dezynterji, padaczce, kokluszowi i cholerze. Dzięki tym szczepieniom zachorował pan Kalasanty na zupełnie coś innego, bo na tyfus.

Już w czasie rekonwalescencji, zmuszony był pan Kalasanty zaciągnąć kilka długów wekslowych, aby zapłacić koszta komisyjne, ekshumacyjne i sanacyjne, nie licząc innych kosztów, złączonych z konserwacją, ekshumacją i instalacją bydlęcia

Towarzysz z Holandji o zorganizowanych kolejarzach polskich.

W przejeździe do Bukaresztu odwiedził miasto nasze, naszych towarzyszy kolejarzy i redakcję naszą, tow. Natheens, sekretarz Międzynarodowej Federacji Robotników Transportowych, sekretarz Międzynarodowej Sekcji Kolejarzy.

Towarzysz Natheens już po raz drugi jest w Polsce. W rozmowie z nami podkreśla, iż odnosi wrażenie, że kraj nasz jest bardzo bogaty, szkoda tylko, że klasa robotnicza nie ma jeszcze dość siły, aby móc wywalczyć sobie odpowiedni udział w tem bogactwie.

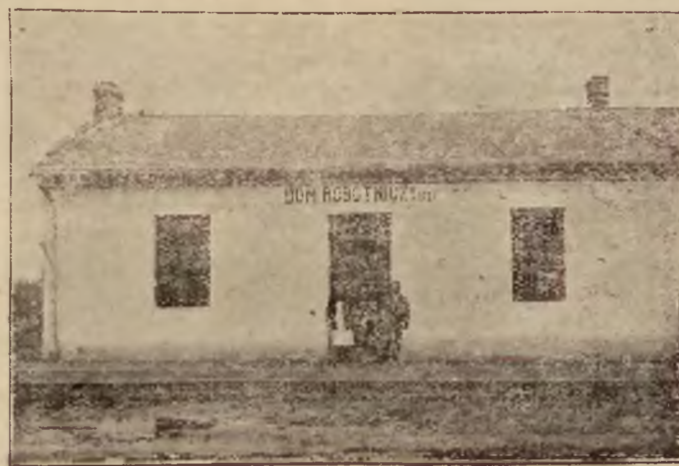
Polscy kolejarze — mówi tow. Natheens — cieszą się bardzo dobrą opinją w Międzynarodówce kolejarskiej; mimo ogromnych trudności w walce nie upadają i wspaniale trzymają się. Polska organizacja kolejarska, jego zdaniem należy do najlepszych w międzynarodówce, która też przekonana jest o jej wierności dla międzynarodówki.

Na zjeździe kolejarzy polskich — podziwiał towarzysz Natheens, który w nim uczestniczył, wielką pracę kulturalną polskiej organizacji, oraz partji socjalistycznej. — A przecież Polska niedawno zorganizowała się, jako państwo niepodległe i niedawno powstała jedna wielka organizacja — dodał tow. Natheens z naciskiem.

Tow. Natheens opowiadał nam też że jedzie do Bukaresztu na zjazd kolejarzy, którzy dopiero za teraźniejszych rządów, odzyskali prawo stowarzyszania się.

W r. 1920 przeprowadzali strejk, skutkiem czego rząd ówczesny rozwiązał organizację i odebrał im prawo koalicji. Rząd obecny, demokratyczny jest słaby wobec zakusów reakcji, więc słabe są też podstawy organizacji, które rząd popiera. Obecność sekretarza Międzynarodówki, ma dodać kolejarzom rumuńskim otuchy przekonać rząd i społeczeństwo, że za robotnikami stoi solidarna organizacja międzynarodowa ich towarzyszy.

Mnożą się ogniska ruchu robotniczego.



Świeżo ukończony dom robotniczy w Wadowicach.

---

przedpotopowego. W tym to czasie zjechała też z Warszawy komisja archeologiczno- rewindykacyjna, złożona z 11 członków ciała profesorskiego i jednego prezesa konserwatorjum muzycznego.

Orzeczenie wydane przez tę komisję, brzmiało:

„Szkielet znaleziony na parceli gruntowej Kalasantego Podatkiewicza, jest szkieletem okazu znanego w nauce pod nazwą „Bos primigenius“, którego wartość muzealna jest dla nauki wprost nieoceniona. Okaz ten — jak odkrycia w dyluwialnych lodach Szpitzbergu wykazują — był pokryty gęstą sierścią rudawą, a między zębami trzonowemi o koronie sęczkowanej, miał fałdy z resztkami rozmiażdżonej roślinności polarnej. Znaleziony „Bos primigenius“ na gruncie Podatkiewicza jest identyczny z okazem znalezionym w. roku 1883 przez prof. Obermayera w Lofotach. Przypuszczenie, że jest to „Glyptodon“, „Mylodon“, czy też „Rhinocerus thichorhinus“, odpada zupełnie z powodu przepisowej liczby kręgów ogonowych, które posiada jedynie „Bos primigenius“ lub jego krewni. Wartość znalezionego okazu przedstawia się w cyfrze: sto tysięcy dolarów“.

Po tem orzeczeniu wymierzono Kalasantemu natychmiast podatek obrotowy od kwoty sto tysięcy dolarów, oraz podatek majątkowy, luksusowy, dochodowo- odchodowy, i dodatkową karę za złośliwe ukrywanie majątku przed władzami skarbowemi. Na poczet tej pretensji zabezpieczył się Skarb Państwa na ruchomościach i nieruchomościach pana Kalasantego.

W związku z tą panamą, musiał ustąpić ze swego stanowiska szef departamentu Obliczeń Astronomicz. i dyrektor Urzędu Liczenia Much na Ścianach w Ministerstwie Miar i Wag.

Pan Kalasanty zmuszony był wyprowadzić się z rodziną do hotelu, dokąd też wkrótce zjechała jego teściowa, aby — jak mówiła — z bliska móc patrzeć na szczęście swoich dzieci. „Bos primigenius“ czekał tymczasem na przybycie specjalnej komisji archeologiczno- architektonicznej z Warszawy, podczas gdy setki robotników rozkopywało grunt i fundamenty domu pana Kalasantego, w poszukiwaniu dalszych skarbów dyluwialnych. Obszerne wywiady o odkryciu przedpotopowca zamieściły wszystkie pisma fachowe w kraju i zagranicą, a prezes konserwatorjum muzycznego otrzymał nawet order.

Miejscowa prasa wyszukała tymczasem pana Kalasantemu jego rodzinę, rozproszoną po świecie i udowodniła, że pan Kalasanty jest godnym członkiem swojej rodziny.

Pokazało się bowiem, że część tej zacnej famlji trudni się handlem żywym towarem, część pełni funkcje katów w czerezwyczajce, część zajmuje się bandytyzmem, a reszta zapełnia kryminały całej Europy i Ameryki.

Pan Kalasanty był w oczach opinji publicznej skończony. Wyrobił sobie świadectwo przemysłowe na żebranie przed uczęszczanym kościołem i zobojętniał na wszystko. Gdy mu jednak doręczono nakaz płatniczy na zapłacenie podatku zarobkowego i dochodowego od żebrania, wtedy żółć się w nim przewróciła i z pomocą lekarzy, po wycięciu mu robaczka wyrostkowego, czy też wyrostka robaczkowego, przeniósł się do wieczności.

Na tem kończyłaby się właściwie tragedja Kalasantego Podatkiewicza, gdyby nie to, że obecnie zgłosił się w prokuratorji pan Antoni Posoka, rzeźnik i były król kurkowy, który zeznał pod przysięgą, że ów „Bos primigenius“ jest padłą na pryszczycę krową, którą, jeszcze przed wojną, gdy nie było zwyczaju zdechłyny sprzedawać, zakopał potajemnie na gruncie swego sąsiada Kalasantego Podatkiewicza.

Te oto właśnie zeznania pana Antoniego Posoki skłoniły mnie do poruszenia sprawy śp. Kalasantego, którego pamięć pragnę zrehabilitować i niech mu ziemia lekką będzie — amen!

—o—

Trybunał Stanu zwołany na 29 bm.

WARSZAWA, 15. 6. (tel. wł.). Prezes Sądu Najwyższego jako przewodniczący Trybunału Stanu p. Supiński rozesłał do członków Trybunału zawiadomienie, że śledztwo jest na ukończeniu, wobec czego zamierza zwołać rozprawę główną na dzień 26 czerwca i prosi członków Sądu o zarezerwowanie czasu na ten termin.

—o—

Burzliwe sceny w Sejmie gdańskim.

GDAŃSK, 15. czerwca. (PAT.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu gdańskiego zgłosili narodowi socjaliści i Hittlerowcy wniosek, aby w dniu 28 czerwca br. jako w 10-tą rocznicę podpisania Traktatu wersalskiego wprowadzono w Gdańsku — dzień żałoby. Dyskusja nad wniosk. nie odbyła się z powodu protestu frakcji komunistycznej. Ten demonstracyjny wniosek spotkał się z niezwykłem oburzeniem większości społeczeństwa gdańskiego.

GDAŃSK, 15. czerwca. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego przy omawianiu wielkiej interpelacji komunistów o zakazie demonstracji komunistycznej w dniu 1 maja br. doszło do burzliwych scen. Poseł komunistyczny Raschke atakował w niesłychany sposób Senat oraz oraz policję. Wobec tego prezydent Sejmu zmuszony był wykluczyć go z posiedzenia i przerwać obrady. Po wznowieniu posiedzenia, przewodniczący zakomunikował, że poseł Raschke wykluczony został z 8 posiedzeń Sejmu. Mimo protestu ze strony komunistów Sejm przystąpił do dalszych punktów porządku dziennego.

Telegramy.

WYJAZD PREZYDENTA RZPLTEJ.

WARSZAWA, 15. 6. (tel. wł.). Dziś rano Pan Prezydent Rzpltej wyjechał na zapowiedzianą 10-dniową podróż na Wołyń.

KONFISKATA „ROBOTNIKA“.

WARSZAWA, 15. 6. (AW). Dzisiejszy numer „Robotnika“ został skonfiskowany. Po konfiskacie ukazał się nakład drugi z białą plamą w miejscu artykułu wstępnego.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH.

WARSZAWA, 15. 6. (AW). W dn. 17., 18. i 19. b. m. będą obradowali w Warszawie przedstawiciele przemysłu naftowego. Poza sprawami zamknięcia roku operacyjnego 1928 zostaną przedyskutowane kwestje Centr. Biura Sprzedaży, sytuacji na rynku krajowym, oraz zagadnienia dotyczące gazoliny, parafiny i t. p. W tym samym czasie zbierze się Rada Nadzorcza Syndykatu, celem wyboru prezesa.

ZJAZD KONSULÓW POLSKICH PAŃSTW EUROPY ŚRODKOWEJ.

WARSZAWA, 15. 6. (AW). Dnia 24. b. m. MSZagr. zwołuje zjazd konsulów polskich państw Europy środkowej, tj. Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji i Węgier. Tematem obrad zjazdu konsulów ma być ustalenie zasad polskiej polityki gospodarczej odnośnie do powyższych państw, ze szczególnem uwzględnieniem spraw eksportu polskiego.

ZGON SŁYNNEGO ARTYSTY.

WIEDEŃ, 15. 6. W miejscowości Chur w Szwajcarji zmarł na udar serca słynny artysta Maks Devrient w 72 roku życia. Zmarły należał od 47 lat do zespołu wiedeńskiego „Burgteatru“. Niezrównany był w rolach repertuaru klasycznego (Wallenstein, Mefisto, Makbet, Alba, Król Filip i w. i.).

ZGON WYBITNEGO ADWOKATA.

WARSZAWA, 15. 6. (tel. wł.). W Warszawie zmarł jeden z najznakomitszych obrońców, wybitny kryminolog, Henryk Ettinger, w wieku lat 70.

GDYNIA OTRZYMA POŻYCZKĘ 5 MILJ. DOLARÓW.

GDYNIA, 15. czerwca. (A. W.). Bawił tu przedstawiciel grupy kapitalistów francuskich p. Rose. Pobyt jego pozostaje w związku z rokowaniami prowadzonemi z powyższą grupą o udzielenie pożyczki 5 miljonów dolarów. Pożyczka ta przeznaczona byłaby na inwestycje jak budowę nowych ulic, rozszerzenie kanalizacji i wodociągów w Gdyni itp. Ukończenia pertraktacji spodziewają się w ciągu kilku tygodni.

„Nowa linja w polityce światowej“.

WASZYNGTON, 15. czerwca. (AW). — W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają za rzecz pewną, że wizyta Mac Donalda w Białym Domu wytyczy nową linję w polityce światowej. Istnieje plan podziału sfery wpływów politycznych między Anglję i Stany Zjednoczone. Lansują tu nawet myśl przeprowadzenia linji demarkacyjnej w ten sposób, że sfera wpływów angielskich ograniczałaby się wyłącznie do Europy, a reszta świata poddana zostałaby pod wpływy amerykańskie.

KOMISJA DLA SPRAW PRACOWNIKÓW PRZY MIĘDZYNAR. BIURZE PRACY.

GENEWA, 15. czerwca. (Pat.). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy uchwaliła stworzenie składającej się z 14 członków komisji dla spraw pracowników. W skład tej komisji wchodzi 29 przedstawicieli organizacyj pracowniczych 2 przedstawicieli związków pracodawców i trzech przedstawicieli rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

CZYŻBY EWAKUACJA NADRENJI?

RZYM, 15. 6. (AW). Tutejsza prasa notuje ze zdziwieniem artykuł znanego publicysty francuskiego Sauerweina, zamieszczony ostatnio w paryskim dzienniku „Matin“, a wypowiadający się za ewakuacją Nadrenji. — Neapolitański „Mattino“ przypuszcza, że artykuł ten był inspirowany przez Brianda, który nie może oficjalnie występować ze względu na znane w tej sprawie stanowisko Poincarego.

JESZCZE MU MAŁO.

KOWNO, 15. 6. (AW). Premjer Waldemaras postanowił objąć oprócz dotychczasowych swoich obowiązków, także i tekę ministra spraw wewnętrznych Litwy, by módz osobiście wpływać na sytuację wewnętrzną kraju. — Dotychczasowy minister spraw wewn. został mianowany ministrem wojny.

DELEGAT SOCJALISTYZNEJ PARTJI FRANC. W POLSCE.

WARSZAWA, 15. 6. (tel. wł.). Przedstawicielem socjalistycznej partii francuskiej na wielkiej akademji PPS, która się odbędzie w nadchodzący wtorek, będzie tow. Jan Locquin, wybitny działacz socjalistyczny, prezes grupy parlamentarnej polsko-franc. w Paryżu.

Sow. ekspedycja karna przeciw Chińczykom

MOSKWA, 15. 6. (AW.) W obozie wojennym pod Dawlia o 20 klm od granicy mandżurskiej skoncentrowane są wielkie masy wojsk sowieckich przeznaczonych do akcji przeciw Chinom. W kołach sowieckich twierdzą, że zamierzona jest ekspedycja karna zmierzająca do poskromienia Chińczyków w Charbinie i Mukdenie i uzyskania satysfakcji za aresztowanie tamtejszych przedstawicieli sowieckich.

LONDYN, 15. 6. (AW.). Ze źródeł urzędowych w Charbinie donoszą, iż wojska sowieckie w sile około 30.000 ludzi wkroczyły do Mongolji i posuwają się w głąb kraju wzdłuż linji kolejowej wschodnio- chińskiej. Według doniesień „Daily Expressu“ na linji syberyjskiej w kierunku Mongolji puszczono kilkadziesiąt pociągów z posiłkami. Na granicy mongolskiej panuje duże podniecenie i ożywiony ruch wojsk. sowieckich.

Zamknięcie sesji Rady Ligi Nar.

MADRYT, 15. 6. (PAT.). Sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta. Delegacja niemiecka i polska postanowiły przeprowadzić bezpośrednie rokowania w sprawie likwidacji mienia obywateli niemieckich na Górnym Śląsku polskim.

Min. Stresemann zwrócił się do min. Zaleskiego z wymówkami, że szeroko rozwodził się o nieporozumieniach istniejących pomiędzy obu państwami i przypomniał Radzie Ligi Narodów wypadki w Opolu. Stresemann zapewnił, że odpowiednie sankcje zostały zarządzone, a dochodzenia w sprawie zajść rozpoczęte. —, że rząd niemiecki postąpi w tej sprawie lojalnie.

Min. Zaleski zaprzeczył wiadomości według której udzielił prasie wywiadu w sprawie stosunków polsko-niemieckich i przypomniał, że rząd polski nie wysuwał tych spraw przed Ligą Narodów, pragnąc uregulować je na drodze bezpośrednich rokowań.

—o—

Przemówienie min. Zaleskiego w Madrycie

w sprawie skarg niemieckich.

MADRYT, 15. 6. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów minister Zaleski wygłosił przemówienie treści następującej:

Przedstawiciel Niemiec uznał za rzecz potrzebną zażądać od Rady Ligi bezzwłocznego zbadania sprawy petycji Graed-Nauman.

Rada Ligi Narodów nie jest zdolna zbadać sama całości zagadnienia. Pozostaje jej więc do zrobienia tylko jedna rzecz, że poruczy to zbadanie komitetowi trzech do przeprowadzenia nad niem dyskusji.

A teraz przejdę do sprawy Opola.

Podczas gdy w centrze polskiego Górnego Śląska teatr niemiecki jest subwencjonowany przez polskie władze miejskie, daje co tygodnia przedstawienia i zaspokaja w ten sposób dzięki poparciu władz polskich w sposób regularny potrzeby kulturalne mniejszości niemieckiej, omówione przedstawienie w Opolu, którego celem było zadowolić w sposób analogiczny potrzeby mniejszości polskiej na G. Śląsku niemieckim, zostało siłą przerwane. Artyści polscy zostali wypędzeni, znieważeni i zbrutalizowani. Uznanoby więc prawdopodobnie za rzecz słuszną i naturalną, ażebym ja także korzystał z prawa, które przysługuje mi jako członkowi Rady i ażebym domagał się złożenia tej petycji protestującej przeciw użyciu siły przed prawem, na forum obrad Rady. Jednakże nie czynię tego. — Istotnie jestem zdania, iż należy unikać wszelkich kroków, które mogłyby zatrzeć nasze obrady i zamącić atmosferę harmonijnej współpracy, którą utrzymuje się z czasem z takim trudem. Niedawniej, jak wczoraj, powzięliśmy wreszcie decyzję w sprawie mniejszościowej. Jeżeliby nazajutrz po tem szczęśliwem zdarzeniu opinja całego świata została zaalarmowana przez wiadomość o jałowej dyskusji nad zagadnieniem mniejszościowem w łonie Ligi Narodów, obawiałbym się poważnie, że wysiłki nasze nie były w takim wypadku oceniane, podług swej istotnej wartości.

Muszę tu oświadczyć kategorycznie, że likwidacja, o której wspomina, nie może mieć nic wspólnego ze sprawą ochrony mniejszości niemieckiej w Polsce. Prawo likwidacji zostało przyznane rządowi polskiemu przez traktaty pokojowe i stanowi część całości uregulowanych praw przez te traktaty. — Dotyczy to jedynie i wyłącznie obywateli niemieckich.

Jakkolwiek w wypadkach likwidacji mienia obywateli niemieckich w Polsce rząd Polski korzysta jedynie z praw, które przysługują mu na podstawie traktatów, to robi to jednak wyjątkowo.

Nie zamierzam dążyć do wciągnięcia Rady Ligi do objęcia dyskusj nad petycją Graede Nauman całej sprawy likwidacji, a nawet kategorycznie przeciw temu protestuję.

Znowu zmniejszenie się zapasu walut w Banku Polskim.

WARSZAWA, 15. czerwca. (Pat.). — Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca b. r. wykazuje wzrost zapasów złota o 600.000 zł. (625.000.000), pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 19·1 miljona zł. (520·3 milj.), portfel wekslowy zmniejszył się o 9·1 (733 milj.), natychmiast płatne zobowiązania (525·6) i obieg biletów bankowych (1.214·3) łącznie zmniejszyły się o 36·6 milj. zł. do sumy 1.740 miljonów zł.

Min. angielski tow. Shaw przybywa do Łodzi.

WARSZAWA, 15. 6. (AW.). Na rozpoczynający się w dn. 15 lipca rb. zjazd Międzynarodówki Włókienniczej w Łodzi przybyć ma m. in. członek nowego gabinetu angielsk. Ton Shan, piastujący tekę wojny. Min. Shaw jest jednym z najwybitniejszych członków Labour Party, świetnym znawcą zagadnień pracy.

CZICZERIN AMBASADOREM W LONDYNIE?

WIEDEŃ, 15. 6. Dzienniki donoszą za „Neue Züricher Ztg.", jakoby w Moskwie rozważano plan zamianowania Cziczerina ambasadorem sowieckim w Londynie, celem zadokumentowania w ten sposób angielsko-rosyjskiego porozumienia.

TROCKI.

WARSZAWA, 15. 6. (AW). „Kurjer Warsz." donosi z Londynu, że pewne koła Labour Party wywierają nacisk na Mac Donalda, aby udzielił Trockiemu pozwolenia na przyjazd do Anglji.



Krajobraz w miesiącu zbierania siana.

Braki i wadliwości sądownictwa
a interesy społeczne i państwowe.

Przy wymiarze sprawiedliwości ujawniają się coraz częściej braki i wadliwości naszego sądownictwa. — Słusznie zatem uważa Ministerstwo Sprawiedliwości za najważniejsze swoje zadanie przeprowadzenie reformy ustroju sądownictwa.

Niestety tworzy się ustawy dotyczące ważnych reform i przebudowy sądownictwa bez współudziału sejmu.

Rząd nie daje Sejmowi możności rozwinięcia działalności ustawodawczej,

dlatego sprawa ujednostajnienia ustadodawstwa i istotne reformy sądownictwa postępują bardzo powoli.

Rozporządzenia wydawane przez rząd, układane przy zielonem biurku bez znajomości przejawów praktycznego życia, i bez współudziału reprezentantów szerokich warstw ludności państwa mają wiele wad, które mogłyby być z łatwością usunięte na obradach w komisjach sejmowych i na plenum naszych ciał ustawodawczych, przyczem mogłyby być uwzględnione rzeczywiste potrzeby społeczne i gospodarcze.

Wedle wyraźnego przepisu konstytucji roku 1921, miały być wprowadzone sądy przysięgłych dla całego państwa, czego dotychczas nie przeprowadzono. Nowy kodeks postępowania karnego wydany we formie rozporządzenia Prez. Rzp. z dnia 19. marca 1928 r. normuje postępowanie przed Sądem przysięgłych, lecz dotychczas nie wydano ustawy o sądach przysięgłych. Na obszarze byłego zaboru austrjackiego obowiązuje dotychczas przestarzała ustawa z dnia 26. maja 1873, o tworzeniu listy sędziów przysięgłych. Postanowienia tej ustawy są tak skonstruowane, że

wykluczają od współudziału w sądach przysięgłych szerokie warstwy robotnicze.

wymaganą jest bowiem jednoroczna osiadłość w gminie oraz konieczny jest census podatkowy polegający na tem że tylko osoby opłacające odpowiednie podatki bezpośrednie mogą sprawować urząd sędziów przysięgłych.

Zapowiadana reforma tej ustawy nie przyszła do skutku, a tymczasem w odrodzonej Polsce utrzymuje się przeżytek dawnych czasów, t. j. ustawa, wedle której

tylko reprezentanci klas posiadających zasiadają w Sądach przysięgłych.

Także sposób tworzenia tak zwanej rocznej listy przysięgłych zapewnia czynnikom rządowyym wpływ na skład sądów przysięgłych.

Skutek tego jest ten, że szerokie warstwy społeczeństwa z wielką szkodą dla wymiaru sprawiedliwości są wykluczone od współudziału w wykonywaniu sądownictwa.

Przypływ nowych sił mógłby się przyczynić do uzdrowienia instytucji sądów przysięgłych.

Na potrzebę reformy wskazują często powtarzające się

błędne werdykty sądów przysięgłych, co w ostatnich latach niejednokrotnie mogliśmy stwierdzić.

Werdykty te są odzwierciedleniem zapatrywań i poglądów tych uprzywilejowanych obywateli, których dopuszcza się do udziałów w Sądach przysięgłych.

Robotnik, który staje przed sądem, nie może liczyć, na żadną łaskę,

dosięgnie go z pewnością groźna ręka wymiaru sprawiedliwości. Natomiast osoby z warstw uprzywilejowanych mogą zwyczajnie liczyć na to, że sprawa ich winy będzie nader oględnie rozważaną i że bardzo często nawet wbrew opinji publicznej uzyskają wyrok uniewinniający mimo istnienia dowodów winy i mimo konieczności obrony ważnych interesów społecznych i państwowych.

Z dniem 1. lipca 1929 r. nastąpi zmiana w systemie obrad Sądu przysięgłych polegająca na tem, że przewodniczący trybunału będzie obecny przy naradzie i głosowaniu przysięgłych i będzie mógł udzielać odpowiednich wyjaśnień. Nie wiadomo, jakie będą skutki tej zmiany, czy przyczyni się do tego, że werdykty niesłuszne będą rzadsze, czy też obecność zawodowego sędziego wpłynie ujemnie na swobodną ocenę sędziów ludowych.

Wedle naszego zdania, zmiana ta nie jest odpowiednia, a koniecznem jest przeprowadzenie reformy ustawy o tworzeniu list sądów przysięgłych w tym kierunku, by ten

Sąd ludowy składał się z przedstawicieli wszystkich obywateli państwa, bez względu na ich stan majątkowy.

Reforma instytucji sądów przysięgłych przyczyni się niewątpliwie do utwierdzenia podstaw należytego wymiaru sprawiedliwości, a nowi obywatele dopuszczeni do godności sędziego będą bardziej zwracali uwagę na to, by interesy społeczne i państwo były należycie chronione — i by Rzeczpospolita wskutek łagodnych werdyktów, ze względów osobistych nie była narażona na szkodę.

Cayeant concules, ne quid detrimen ti respublica capiat (niechaj starają się konsulowie (władcy państwa) by Rzeczpospolita nie poniosła szkody).

Teatr Stanisławskiego
we Lwowie.

W najbliższych dniach przybywa do naszego miasta na kilka występów grupa artystów „Teatru Artystycznego“ Stanisławskiego w Moskwie.

Jest to praska grupa artystów tego znakomitego teatru, posiadającego sławę najświetniejszego teatru w świecie.

Artyści rosyjscy dadzą na scenie Teatru Wielkiego cztery przedstawienia na które złożą się sztuki następujące: „Bieda nie hańbi“ komedja A. Ostrowskiego, „Sad wiśniowy“. sztuka A. Czechowa, „Ożenek“ komedja M. Gogola, „Na dnie“, sztuka M. Gorkiego. Pierwszy występ we czwartek 20. b. m., następnie w piątek, sobotę i niedzielę. W skład trupy, którą ujrzymy we Lwowie wchodzą najwybitniejsi artyści moskiewskiego „Teatru Artystycznego“ pod wodzą dyrektora P. Pawłowa.

—o—

Co piszą inni?

Pismo nasze ulega konfiskacie dosyć często. Czytelnicy odczuwają to na własnej skórze. Podobny los dzieli endecki „LW. KURJER PORANNY“ Nas konfiskują z innych powodów z innych powodów ulegają konfiskacie pisma endeckie, ale rezultat dla obu stron ten sam. Trudno — cenzura

Przed kilku dniami skonfiskowane zostały w „Kurjerze por.“ artykuły prof. Stan. Grabskiego. Prof. Grabski, który był ministrem w czterech gabinetach pisze w tymże „Kurjerze por.“ m. in.:

„Albo zestarzałem się już na tyle, że dzisiejszego interesu państwowego Polski nie rozumiem, albo też pojmowanie interesu państwowego i prawa przez młodych w służbie państwowej wojewodów i starostów tak różni się od pojmowania go przez starych byłych ministrów, że w żaden sposób nie mogą utrafić w tem, co piszę, w tematy nie podlegające konfiskacie“.

W „Kurj. por.“ zostały *w całości* skonfiskowane dwa artykuły prof. Grabskiego, który zaznacza dalej:

„Cała treść tych artykułów jest dziś uważana przez władzę, która zarządziła ich konfiskatę, za niebezpieczną dla państwa.

Pisząc swe artykuły, zastanawiam się więc nad każdem słowem, by było zgodne z obowiązującem w państwie prawem i interesem państwowym — co jednak nie jest identyczne z interesem każdorazowego starosty.

Ale moje wnioskowanie logiczne po raz drugi mnie zawiodło.

Jako człowiek nauki wiem, że gdy zawodzi logiczne wnioskowanie, należy sprawdzić przesłanki swego rozumowania metodą eksperymentalną.

Zaczynam więc eksperymenty, któreby wyświetliły mi, jakie tematy podlegają konfiskacie, a jakie jej nie podlegają, od pochwały byłego namiestnika Agenora Gołuchowskiego. Dowiem się w ten sposób, czy podlega konfiskacie pochwała każdego byłego namiestnika Galicji, czy tylko żyjących jeszcze.

A więc piszę:

Agenor Gołuchowski był mężem sanu wielkiej miary.

Agenor Gołuchowski zniósł system policyjnych rządów w Galicji“.

„GAZETA WARSZAWSKA“ przeprowadza ciekawe zadanie arytmetyczne:

„Lloyd George wydał na wybory aż... 280.000 funtów szterlingów, czyli około 12,000.000 zł. Liberałowie uzyskali 5,200.000 głosów, czyli około 24 proc. ogółu głosujących, z czego wynika, że jeden głos kosztował przeciętnie 2 zł. 37 groszy.

Blok Bezpartyjny, sama jedynka, miała wydać na wybory przeszło 10 miljonów złotych. Na sumę tę złożyło się: 8 miljonów z funduszów znanych; udziały monopolów państwowych, oraz składki rozmaitych instytucyj i organizacyj gospodarczych. B. B. uzyskał 2,100.000, czyli 21 proc. ważnych oddanych głosów; a zatem bezwzględnie i procentowo mniej niż liberali w Anglji. Jeden głos B. B. kosztował przeciętnie okoo 17 zł., czyli 7 razy więcej niż głos angielskiego liberała. A trzeba pamiętać, że Anglja ma budżet przeszło 20 razy większy i dochód społeczny kilkanaście razy wyższy niż Polska!“

Nie mniej ciekawe byłyby cyfry, objaśniające, ile Chjena, (dawna ósemka) otrzymała na wybory w r. 1922 od obszarników, przemysłowców i z innych źródeł. Ale to w tej chwili do rzeczy nie należy.

Z powodu nowego kursu wobec kas chorych pisze „NAPRZÓD“:

„Nie pamiętamy wypadku, aby za czasów austrjackich jakikolwiek rząd, a każdy był wrogi dla klasy robotniczej, porwał się na Kasy chorych, na ich autonomję; aby próbował robić z nich przytułek dla zaopatrzenia swych protegowanych, a już nie do pomyślenia było, aby sługusy kapitalistów, aby wyranżowani oficerowie zostawali „opiekunami“ instytucji dla robotników stworzonej i przez nich utrzymywanej“.

„Rząd, idący od klęski do klęski w polityce gospodarczej; rząd stojący przed koniecznością okrojenia wydatków z powodu zastoju w ściąganiu podatków; rząd wiszący w powietrzu z powodu nieznanych zamiarów swego pana i z powodu prowizorycznego stanowiska jego nominalnego szefa — ten rząd porywa się na walkę z klasą robotniczą i jej przedstawicielstwem na jednym narazie froncie z planem rozszerzenia jej na dalsze. Dobrze, niech idzie dalej tą samą niebezpieczną drogą; zobaczymy, czyja będzie z tego szkoda a czyja korzyść. Przetrzymaliśmy silniejsze rządy w Austrji, w których byli ludzie innego formatu niż pp. Świtalski i Prystor, przetrzymamy i ich. Z każdej walki P. P. S. wychodziła wzmocnioną i z tej wyjdzie zwycięsko, bo siły klasy robotniczej nikt nie skruszy“.

Innych, silniejszych jeszcze uwag „Naprzódu“ o rządzie ze zrozmaitych względów nie powtarzamy. — I cenzura ma swoją autonomję...

Najpiękniejsza kobieta świata.



Rycina nasza podaje fotografję Lisli Goldarbeiter, Wiedenki, która na międzynarodowym konkursie piękności w Galveston (Stany Zjednoczone) wybrana została jako najpiękniejsza kobieta świata. Tytuł jej oficjalny brzmi „Miss Universum“.

Nagroda, jaką otrzymała, jest stosunkowo skromna, bo wynosi tylko 2.000 dolarów.

W obronie wolności prasy.

Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Polskich i Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie na ostatniem wspólnem posiedzeniu, odbytem dnia 14. czerwca 1929 r. uchwaliły jednomyślnie następującą rezolucję:

Syndykat Dziennikarzy Polskich i Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie, wobec powtarzających się w Polsce ataków na niezawisłość prasy, a w szczególności wobec ostatnich zajść lwowskich uważają za swój obowiązek oświadczyć:

Wolność prasy jest owocem długoletnich walk, jakie duch ludzki toczyć musiał przeciw brutalnej reakcji, opierającej swą siłę na zmuszaniu przeciwników do milczenia. Dziś wolność ta należy do najcenniejszych zdobyczy i skarbów kultury. Dlatego **wszelka próba gwałtu, stosowana wobec prasy z czyjejkolwiek pochodząca strony i przeciw komukolwiek zwrócona uważaną być musi za krok wsteczny.** Jest ona tembardziej ubolewania godną, im bardziej odpowiedzialne kulturalnie i społecznie są czynniki, które się jej dopuszczają.

Z tych to powodow wyrażają Syndykat Dziennikarzy Polskich i Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie nadzieję, że żadne ataki gwałtu i teroryzowania prasy w mieście o tak chlubnych tradycjach jak Lwów nigdy więcej się nie powtórzą i że zarówno społeczeństwo jak i organy władzy, pamiętając o ważności zadań, jakie wolna prasa — bez względu na jej kierunek polityczny — spełnia jako wyrazicielka opinji publicznej, staną na straży praw zastrzeżonych prasie.

Lwów, 15. czerwca 1929.

Zygmunt Fagling,
Prezes Syndykatu Dzien. Pol.

Bronisław Laskownicki,
Prezes Tow. Dzien. Polskich.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Inż. Kania zgodził się zastosować umowę zbiorową.

Odroczona w maju do 15 czerwca r. b. konferencja okręgowego sekretarza Centr. Zw. Górników i delegatów z p. inż. Kanią, w sprawie zastosowania umowy zbiorowej do robotników. dziś ponownie ustaliła, że 22 czerwca rb. p. inż. Kania zastosuje do wszystkich robotników umowę zbiorową.

W sobotę 22 czerwca odbędzie się jeszcze jedna konferencja, celem załatwienia sprawy natury formalnej.

Składki na strejkujących.

Na strejkujących robotników u akordanta Zdanowicza złożono bezimiennie 5 zł. i wezwano do złożenia odpowiednich kwot ttow.: Blamowiwicza Józefa, Saltusa Henryka, Skórę Michała, Luciowa Michała, Blausteina Zygmunta, Pahany Władysł., Dabejczuka Jana, Reczkowskiego Władysł., i Plintę Władysława.

Wszyscy zatrudnieni we firmie „Tegen“ na kopalni „Bronisław“.

Kronika Borysławska

SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze, w rubryce „Składki na strejkujących“, zamiast Wojnarowicz ma być — Wojnar Stanisław złożył 1 zł. 50 groszy na strejkujących.

KRADZIEŻ W FIRMIE „MAŁOPOLSKA - PREMIER“. W nocy z 14. na 15. b. m. skradziono na szkodę firmy „Małopolska - Premier“, na sekcji „Potok“ 14 sztuk rur 3 calowych. Sprawcy niewyśledzeni. Dochodzenia w toku.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Józef Głogowski, aresztowany został 15. bm. za kradzież torebki damskiej, na szkodę Henryki Germanłówny z Truskawca.

Michał Perczyński doniósł, że w nocy z 14. na 15. bm. skradziono mu z kieszeni niklowy zegarek.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

27 osób rannych podczas katastrofy samochodowej.

Stanisławów, 16 czerwca. 1929.

14 bm. zderzyło się, auto osobowe z autem ciężarowem na drodze do Kałusza, wskutek czego

27 osób dostało ranionych, w tem 7 ciężko,

których przewieziono do szpitala miejscowego.

Zniszczone zostały oba auta oraz słup telegraficzny. Auta są własnością „Tespu“. Katastrofa nastąpiła wskutek tego, że auto ciężarowe wiozące robotników do Kropiwnika usiłowało wyprzedzić auto osobowe i popchnęło go tak, że oba wywróciły się i wpadły do rowu.

Winę ponosi szofer Matejciów Dymitr.

Na miejsce katastrofy przybył starosta kałuski i powiatowy komend. P. P.

—o—

Z działalności T. U. R w Stanisławowie.

Stanisławowski Oddział T. U. R-a dzięki niezmordowanej pracy bardzo czynnego Zarządu pod przewodnictwem tow. Schmerzlera w niedługim stosunkowo czasie stał się szeroko znanym na terenie tutejszym. Naczelne miejsce w pracy kulturalno - oświatowej zajmuje bibljoteka, którą zawiadują wyszkoleni bibljotekarze jak tow.: Chłodzik, Lubiński, Petrów, Miarczyński i Chmiel. Na dalszą wzmiankę zasługuje Sekcja Wioślarska TUR., znana już ze zlotu w Warszawie, dokąd przybyła ona własnemi trzemi łodziami aż z Przemyśla. Sekcja ta posiadająca w swem łonie nadzwyczaj czynnych i pracowitych członków, jak tow.: Matusik, Szewczyk, Chłodzik, opracowała na bieżący sezon letni szereg planów wycieczek wodnych, a m. in. kilkudniową wycieczkę Dniestrem do Zaleszczyk.

Bezwątpienia jednak chlubą tut. Oddziału TUR-a jest Sekcja Piłki Nożnej. O intenzywności pracy drużyny piłkarskiej świadczy takt, że drużyna ta będąc C-klasową w ciągu jednego roku potrafiła przejść do B klasy. Sekcja T. U. R. musi walczyć z takiemi trudnościami, jakiemi są brak należytego inwentarza, brak własnego boiska oraz co najważniejsze brak szerszego zainteresowania się sportem ze strony tut. klasy pracującej. Oto gdy przychodzi do rozgrywki z innemi klubami, klasa pracująca z zasady na mecze nie przychodzi. Zarówno więc praca tak referenta sportowego tow. Klammera, jak też i innych tow. jak Kardasza, Geruszyńskiego, Miarczyńskiego i Wiatrowskiego — nie odnosi pełnych rezultatów.

Przypominając, że dnia 23. 6. odbędą się zawody pomiędzy TUR-em a Górką, apelujemy do ogółu klasy pracującej w Stanisławowie, ażeby przyczyniła się choć w części do rozwoju Sekcji piłkarskiej TUR-a, nie materjalnie, lecz moralnie, t. j. ażeby tłumnie szła oglądać zawody naszych przyszłych pionierów sportu robotniczego.

Wyjazd dzieci do Iwonicza.

W niedzielę, 16 bm. tut. Kasa Chorych wysyła pierwszy transport dzieci ubezpieczonych członków oraz dorosłych do Iwonicza w ilości razem 36 osób. W transporcie tym przeważają dzieci ubogich sfer robotniczych. Okres leczenia ustalono na 4 tygodnie. Równocześnie przygotowuje się wielkie transporty dzieci (100 na 1 transport) na leczenie klimatyczne w sanatorjum będącem już na ukończeniu w Ciężewie.

Komunikaty.

W poniedziałek, 17 bm. o godz. 17 popoł. w Inspektoracie Pracy 46-go Obwodu odbędzie się Sąd rozjemczy dla dozorców domowych.

We worek, 18 bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Związków Zaw. przy ul. Gołuchowskiego 18 odbędzie się zgromadzenie dozorców domowych z udziałem tow. Gazeka.

Kronika Stanisławowska.

POŻARY ZNISZCZYŁY PONAD 20 BUDYNKÓW. 14. bm. wybuchł pożar w zagrodzie Mykoły Jacury w Przeniczniku pow. Tłumacz, który wskutek rozszerzania się zniszczył 8 domów mieszkalnych i 11 budynków gospodarskich. Na miejsce pożaru przybyły okoliczne straże pożarne, które pożar ugasiły oraz Starosta Tłumacki i powiatowy komendant P. P.

14. bm. wybuchł pożar w stajni Jurka Łytiuka w Perehińsku (pow. Dolina), który zniszczył 2 domy i 2 stajnie. Szkody wynoszą około 7.000 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia, gdyż ogień wybuchł na strychu, gdzie nikogo nie było. Dochodzenia w toku.

NIEUDANY ZAMACH. 12. b. m. nieznani sprawcy wystrzelili z karabinu, a następnie rzucili kamieniem. wagi około 4 klg., do stodoły, w której spali Jurko i Marta Piatko, mieszkańcy gm. Tumierz powiatu stanisławowskiego. Kamień upadł na poduszkę obok głowy Jurka i zranił go lekko w brodę.

Wystrzał z karabinu nie wyrządził nic złego. O zamach podejrzani są dwaj oosbnicy: Jakiw Magiesz i Dmytro Wasliw, z których pierwszy został schwytany, drugi zaś zdołał zbiec. Dochodzenie w toku.

KRONIKA POLICYJNA. Izydor Braitmann lat 29 przytrzymany został na

polecenie Sądu Okręgowego w Stanisławowie za zbrodnię kradzieży Jakób Grudberger lat 20, przytrzymany został jako poszukiwany przez Sąd Okręg. do odsiedzenia kary. Michał Szumański ze Stanisławowa i Stefan Wołczyj przytrzymani zostali za kradzież wspólną biżuterji i garderoby, dokonaną na szkodę nieznanych narazie właścicieli z prowincji. Przy rewizji znaleziono u nich wielką ilość pierścionków, obrączek oraz wiele innej cennej biżuterji. Poszukiwania za właścicielami i dochodzenia w toku.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

„Morowy“ przymusowy zarządca.

Jak nam donoszą z Borysławia, p. dr. Stepak, sławny „przymusowy“ zarządca, referent spraw robotniczych w firmie „Małopolska“ złożył swój urząd przymusowego zarządcy firmy „Iriag“. W czasie kilkumiesięcznego sprawowania tego urzędu spowodował on dla firmy kilka tysięcy dolarów nowego długu i nie wypłacił robotników także na kilka tysięcy. Zdaje się, że sąd przekonał się dobitnie o „wybitnych zdolnościach“ p. dr. Stepka i nie powierzy mu więcej zarządu cudzym majątkiem.

Uporządkować zaniedbane ulice miasta

Mieszkańcy ul. Konnej skarżą się tut. filji, że Magistrat zapomniał zdaje się zupełnie o tej ulicy, albo nie raczy zarządzić, aby ją przyprowadzono do porządku. Ludzie brną po kolana w błocie. Nie chcemy przypuszczać, aby zarząd drogowy Magistratu stracił z ewidencji tej ulicy lub myślał, że nawożone tam błoto, sami obywatele własnemi bucikami ją uporządkują.

Zwracamy się tą drogą do Magistratu o zajęcie się również ulicą Stryjską, oraz o wydanie zarządzenia, aby straż pożarna, która 5 razy dziennie skrapia ul. Mickiewicza, raczyła łaskawie zarządzić, aby skrapiano i inne ulice przynajmniej raz na dobę, albowiem ludzie w innych ulicach mieszkający nie mogą z powodu unoszącego się kurzu nawet na jedną godzinę okien otworzyć. Zdaje się, że auto służące do skrapiania ulic, nie było specjalnie zakupione dla ul. Mickiewicza, bo byłby to za wielki luksus.

Kronika Drohobycka.

FESTYN W OGRODZIE „DOMU ROBOTNICZEGO“. W niedzielę, dnia 16-go czerwca o godz. 3 popoł. odbędzie się festyn z urozmaiconym programem w ogrodzie i salach „Domu Robotniczego“ przy ul. Mickiewicza. Na festynie przygrywać będzie orkiestra T. U. R-a z Borysławia.

Uprasza się Towarzyszy o liczne przybycie.

POLSKIE PRYWATNE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE W DROHOBYCZU ogłasza, że wpisy na rok szkolny 1929/30, odbędą się:

1) Wpisy do egzaminów wstępnych na kurs od I — IV, odbędą się 23. i 24. czerwca b. r.

2) Egzamin wstępny na I kurs odbędzie się systemem lekcyjnym od 25. czerwca do 28. czerwca b. r.

3) Wpisy do 4-klasowej koedukacyjnej szkoły ćwiczeń odbędą się 25. czerwca b. r.

KREDYTY BUDOWLANE.

WARSZAWA, 15. 6. (AW). Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że w miesiącach kwietniu i maju r. b. Bank Gosp. Kraj. udzielił z funduszów przeznaczonych na cele budowlane kredytów w wysokości 9 milj. zł.

—o—

STATEK ANG. ROZBIŁ SIĘ O SKAŁY.

MONTREAL, 15. 6. Frachtowiec angielski „Blairesk“ o pojemności 3300 ton, najechał dzisiaj pod White Island w pobliżu ujścia rzeki Sagnenay na skałę podwodną, rozsyłając S. O. S. Na miejsce katastrofy wyjechało kilka holowników. Pomieszczenie maszyn i część okrętu zalała woda. Brak wiadomości o losie załogi.



Charakterystyczne typy mongołów tybetańskich.

Perfidna rola prokuratora w procesie Jakubowskiego.

NEU STRELITZ, 15. 6. (PAT.) Zawezwany na rozprawę wczorajszą wskutek zeznań Kellerowej pastor Ahler, który był spowiednikiem rodziny Nogensów odmówił wyjawnienia tego, co było przedmiotem jego rozmowy z Fritzem Nogensem mimo iż ten ostatni zwolnił go z obowiązku zachowania tajemnicy spowiedzi. Świadek ograniczył się tylko do zaprzeczenia, jakoby Fritz Nogens, przyznać się miał przed nim do zamordowania małoletniego Ewalda.

Następnie replikował na wywody obrońców i oskarżyciela prywatnego prokurator Weber, który wystąpił w obronie Kellerowej. Zdaniem prokuratora Jakubowski pozostaje w dalszym ciągu ośrodkiem całego planu zbrodniczego.

„Berliner Tageblatt“ przypomina, iż prokurator Weber odegrał niezwykle dziwną rolę jako sędzia śledczy, któremu zostało powierzone śledztwo wstępne. Prokurator Weber miał wówczas oświadczyć Jakubowskiemu, iż jest łotrem i szelmą. Wyrok oczekiwany jest w poniedziałek.

—o—

WIELKA AFERA KRADZIEŻY LEŚNYCH.

WILNO, 15. 6. (AW). Z Baranowicz donoszą, iż w tamtejszym powiecie wykryta została wielka afera kradzieży leśnych. Mianowicie jeden z miejscowych leśniczych zorganizował bandę z kilku gajowymi, którzy okradali lasy państwowe. Straty państwa wynoszą około ćwierć miljona. 6 gajowych aresztowano, — leśniczemu udało się zbiedz do Rosji sow.

—o—

Gdy mężczyzna ma kobiety dość... wtedy działa trucizna.

Przed sądem przysięgłych w Bonn w Niemczech rozpoczął się proces o morderstwo i fałszywą przysięgę przeciw drowi Piotrowi Richterowi. Akt oskarżenia zarzuca mu, że 2. grudnia 1928 struł swą kochankę Katarzynę Martens, rozwódkę, aplikując jej śmiertelną dawkę strophantusu. Krzywoprzysięstwo miał Richter popełnić w ten sposób, że na miesiąc przed śmiercią Mertensowej zeznał pod przysięgą, że nie utrzymywał z nią bliższych stosunków.

Trzydziestoletni oskarżony wypiera się wszelkiej winy, twierdząc że pani Martens popełniła samobójstwo, ponieważ nie chciał z nią zawrzeć związku małżeńskiego. Rozprawa jest tajna, jednak z wiadomości, które przedostają się na zewnątrz wynika, że świadkowie zeznaniami swemi bardzo obciążają oskarżonego.

W dalszym ciągu rozprawy jawnej przesłuchano jako świadka prof. Schmidta z Dusseldorfu, który swojego czasu operował panią Mertens na klinice. Według jego zeznań p. M. oświadczyła mu, iż przyczyna jej choroby jest zabieg, jakiego na niej dokonał w r. 1924 dr. Richter.

Przewodn.: Czy powiedziała panu również, że sprawcą jej ciąży jest dr. Richter?

Świadek: Tak jest.

Przewodn.: Kto opłacał koszta choroby i operacji?

Świadek: Dr. Richter.

Szwagier zmarłej zeznał, że Richter i p. Mertens robili wrażenie pary kochanków.

Oskarżony, broniąc się przed zarzutem mordu, opowiada obszernie scenę, poprzedzającą bezpośrednio zasłabnięcie p. Mertens. Według jego relacji pozwoliła mu się zbadać, poczem — prawdopodobnie w ataku nerwowym — wykrzyknęła:

— Otrułeś mnie!

A gdy łagodnemi słowami starał się ją uspokoić, ugryzła go w palec.

Dr. Richter odprowadził ją na klinikę, gdzie p. Mertens napisała list do prokuratorji, w którym oskarżała swego kochanka o zadanie jej trucizny.

Rozprawa trwa dalej.



Przesłuchiwanie dr. Piotra Rychtera (stoi na prawo), oskarżonego o otrucie swej kochanki Katarzyny Marteus (w górze na lewo).

Kara śmierci w Watykanie.

Niedawno ogłoszono przepisy, normujące stosunek między państwem włoskiem, a nowem państwem kościelnem, które otrzymało nazwę „Citta di Vaticano“ (Watykan-miasto). Przepisy te przesiąknięte są duchem średniowiecza i czasów świętej inkwizycji.

Nie zawahał się też Watykan wprowadzić u siebie kary śmierci. Każde działanie przeciwko życiu i wolności papieża **będzie karane — jako zdrada stanu — śmiercią.**

Chrystus przebaczył tym, którzy działali przeciwko jego wolności i pojmali go w ogrodzie Getsemane, a za tych, którzy go ukrzyżowali, modlił się: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią“.

Wszakże papież uważa się tylko za namiestnika Chrystusa.

Kara śmierci może doprowadzić do tak straszliwych omyłek sądu, jak to niedawno miało miejsce w Niemczech z Jakubowskim.

Smutno będzie wyglądać szubienica na placu watykańskim. Stokroć smutniej, niż krzyż na arenie Coloseum, gdzie tylu ludzi poniosło śmierć męczeńską za naukę Chrystusa.

Rozmaitości ze świata

BŁAZEŃSKI POMYSŁ.

W Texasie młody człowiek nie mając nic lepszego do roboty, postanowił wejść na górę wysokości 14.000 stóp, pchając przed sobą orzecha z pomocą przyrządu drewnianego przyczepionego do nosa.

W Indjach rozmaici fanatycy siedzą lata całe skuleni na drzewie, albo toczą się kilkadziesiąt mil po brudnej drodze. Okazuje się, że i w Ameryce są warjaci.

KULTURA XX W.

Niedawno temu przywrócono prawo chłosty w stanie Indiana (St. Zjedn.). Uczyniła to samo legislatura stanu Michigan.

Za większe przestępstwa w stanie Michigan winni będą podlegać karze chłosty cielesnej na placu publicznym.

Przestępcy będą przywiązywani do słupa i poddawani chłoście.

NAJTAŃSZY BURMISTRZ.

Najtańszym burmistrzem na świecie jest niewątpliwie burmistrz miasta Hoopectown w Stanach Zjednoczonych, którym jest obecnie doktór Fred E. Earel. Pobiera on za całoroczną pracę dla dobra miasta uposażenie w wysokości... pół dolara, czyli nieco więcej niż 4 i pół złotego. Radni owego, tak skromnie wynagradzającego swego burmistrza, miasta pobierają rocznie po 25 centów, czyli nie wiele więcej niż 2 złote.

PÓŁ DNIA PRACY DLA KOBIET.

W Bordeaux, we Francji, powstało **specjalne towarzystwo zarobkowe, mające** na celu zatrudnianie kobiet, przedewszystkiem zaś mężatek, jedynie w ciągu pół dnia, mogących pozostałą część dnia poświęcać zajęciom domowym, i życiu rodzinnemu. W ten sposób towarzystwo zamierza uzdrowić obecne stosunki, które kobietom pracującym zawodowo odbierają zupełnie prawie, a w każdym bądź razie ogromnie utrudniają, wykonywanie obowiązków domowych i powodują zaniedbywanie dzieci i niezgodę w małżeństwie.

—o—

Z kraju króla Fuada.

Wieś bez mężczyzn.

W urodzajnej dolinie Nilu w Egipcie znajduje się wieś bez mężczyzn. Kobiety same przynoszą sobie wodę z Nilu. Noszą ją w dzbanach na głowie, niekiedy i po 30 litrów. Wieś ta jest zupełnie pozbawiona drzew, krzaczka, jakiejkolwiek zieleni. Z czego żyją ci ludzie?

Dr. Foth opowiada w „Vorwarts", że gdy przybył raz do tej wsi, zmarła właśnie jakaś kobieta. Z domu jej rozległ się straszliwy płacz. To płakały kobiety, wydając okropne jęki. Były to zawodowe płaczki, oczywiście za pieniądze. Dr. Foth opowiada, że jęki ustają, gdy płaczkom nadarzy się lepszy interes. I tak, gdy przystanął, aby je fotografować, naraz płacz ustał. Sądziły, że za to otrzymają pieniądze. Dr. Foth nie był jednak tak hojny, i za to brzydkie zresztą i stare kobiety obrzuciły go piaskiem.

Kobiety zajmują się wyplataniem koszyków itp., ale ich nie sprzedają. Izby są bez okien, które zresztą są niepotrzebne, bo mieszkanki ich cały dzień spędzają poza domem, a deszczu przecie nigdy nie ma. Izby ozdobione są pięknemi wyplatanemi przedmiotami.

Nie było tak łatwo — pisze dr. Foth — zwiedzić takie mieszkanie. Ofiarowywałem piastry. Nakoniec udało się memu młodemu tłumaczowi, który w szkole rzemieślniczej uczy się po angielsku uzyskać zezwolenie obejrzenia jednej z izb, pod warunkiem, że wraz ze mną wejdzie nietylko gospodyni domu, ale kilka innych kobiet.

Chodziło o opinję kobiety. Wieś ta bowiem jest bez mężczyzn.

Tylko raz do roku na miesiąc przybywają do wsi mężczyźni. Resztę czasu spędzają w Kairo, gdzie usługują w wielkich hotelach bogatym Amerykanom i Anglikom. — Właściciele wielkich hoteli twierdzą, że są to najmilsi, najlepsi i najpewniejsi posługacze na świecie. Mają najporządniejsze domy, a ich żony, jedyne w Egipcie nie zajmują się ciężką pracą na roli. Na miesiąc tylko przybywają do wsi, a jeżeli syn któregoś doszedł do lat 12 zabiera go do Kairo, gdzie otrzymuje zajęcie przy widzie. — Dziewczęta zostają przy matkach.

Rząd niemiecki wykupuje majątki nadgraniczne.

WARSZAWA. 15. czerwca. (A.W.) „Kurj. Czerw." donosi z Czerska (na Pomorzu), że od kilku tygodni rząd niemiecki prowadzi na granicy pomorskiej po stronie niemieckiej intensywną akcję wykupu z rąk prywatnych majątków leżących w pobliżu granicy. Majątki wykupione parcelują się między wysłużonych oficerów i szeregowych Reichswehry. Przed otrzymaniem działki muszą przyszli koloniści przejść kurs praktyczny gospodarki rolnej. Rząd z funduszów specjalnych umożliwić ma im budowę domków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych na uzyskanej działce.

W ten sposób stwarza się żywą barjerę na pograniczu polsko- niemieckiem, a jednocześnie buduje bazę operacyjną, dla ewentualnych wystąpień przeciwko Polsce.

Maksym Gorkij do dzieci.

MOSKWA. Znany literat rosyjski Maksym Gorkij zasypywany jest doslownie najrozmaitszemi zaproszeniami, wzywającemi go do udziału w przeróżnych okolicznościowych uroczystościach poszczególnych organizacyj sowieckich. Przed kilku dniami otrzymał Gorkij podobne zaproszenie od moskiewskiego związku pionierów. Gorkij wystosował w odpowiedzi na to zaproszenie pionierów moskiewskich list następującej treści: „Dzieci. Przyjść do Was nie mogę. Bardzo żałuję, ale faktycznie nie mam ani chwilki wolnego czasu. Czegoż, dzieci, mam wam życzyć? Życzę wam, by każdo z was miało tak ciekawe życie, jak ja. Z radością przeżywam swe ostatnie lata, ponieważ widzę, jak wesoło, radośnie, odważnie i rozsądnie spoglądacie na świat wy, dzieci, które przyszłyście zastąpić starość. Nie bójcie się, dzieci, rzeczywistości, nie chylcie przed nią głowy — jesteście powołani do życia nie poto, by podporządkowywać się staremu, lecz poto, by tworzyć życie nowe, rozumne, jasne".

—o—



Monarchiści niemieccy cieszą się jako namiastką... królikiem egipskim. Na rycinie król Fuad w drodze z uniwersytetu berlińskiego.

Uniwersytet dla międzynarod. porozumienia narodów.

Staraniem amerykańskich kół naukowych przy pomocy tamtejszej finansjery i szerokich warstw społeczeństwa ma powstać nowy uniwersytet w okolicy Nowego Jorku pod nazwą fundacji Abrahama Lincolna. Instytut ten, którego koszt będzie wynosił przeszło 100 miljonów dolarów będzie miał na celu kształcenie młodzieży w duchu największego humanitaryzmu, przedewszystkiem dla międzynarodowego porozumienia narodów. Profesorowie, których ilość została ograniczona do 25, z przekonań swych zdecydowani pacyfiści, w międzyczasie, zanim gmachy uniwersyteckie będą ukończone, co ma nastąpić za lat dwa, odbędą podróż naukową do Europy, ażeby zaznajomić się z najlepszemi metodami nauczania w tej dziedzinie. Studenci, których najmniejsza ilość została ustalona na dwustu rocznie, będą przyjmowani bez względu na rasę, wyznanie, pochodzenie, narodowość. Studja będą trwały lat sześć.

Wszystkie koszta studjów, mieszkania i utrzymania studentów będzie ponosiła fundacja. Trzeba dodać, że uni-

wersytet będzie się składał ze wszystkich fakultetów, tylko duch nauczania będzie taki, ażeby z tego przybytku wiedzy wychodzili ludzie, którzy później w swych krajach będą mogli szerzyć najpiękniejszą z idej — miłość i braterstwo ludów.

Przyszłość pokaże, czy myśl ta nie będzie spaczona przez samych jej twórców. Wszak wspaniała ta instytucja ma stanąć wspólnym kosztem kapitalistów amerykańskich, których o zbytnią bezinteresowność posądzać trudno.

—o—

W niedzielę, dnia 16. b. m.

Zgromadzenia

na LEWANDÓWCE,

o godz. 10-tej przedpoł. na dziedzińcu Straży Pożarnej.

Na KLEPAROWIE,

o godz. 10-tej przedpoł. w sali Sokoła. Uprasza się o liczne przybycie.

O. K. R. P. P. S. Lwów.

Podwyżka cen chleba i mąki.

Magistrat ogłosił podwyższoną taryfę na mąkę i pieczywo, obowiązującą od 17. b. m.

I tak: 1 kg. mąki pszennej 65-proc. w sprzedaży w młynie kosztuje 75 gr., u hurtownika 76 gr., w sprzedaży detalicznej 82 gr., 1 kg. mąki żytniej 70-proc. w młynie lub u hurtownika 46 gr.

Pieczywo: 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 36 gr., w sklepie lub na straganie 38 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej 70-proc. w piekarni z dostawą do sklepu 48 gr., w sklepie lub na straganie 50 gr., 1 bułka o wadze 4 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr., w sklepie lub na straganie 5 gr., 4 bułki tzw. „czwórki żydowskie" o wadze 16 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr., bułki kanapkowe tzw. „weki" o wadze 40 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 45 gr., w sklepie lub na straganie 50 gr., bułki tzw. „strucle" o wadze 1 kg.: a) wodne (bez dodatków) w piekarni z dostawą do sklepu 1.05 zł., w sklepie lub na straganie 1.15 zł., b) wiedeńskie (z dodatkami) w piekarni z dostawą do sklepu 1.15 zł., w sklepie lub na straganie 1.50 zł.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych ulegną surowej karze.

—o—

Rada Robotnicza P. P. S.

w Stryju.

wybrana na Walnem Zgromadzeniu w dniu 26 maja br. ukonstytuowała się następująco:

Przewodn. tow. Ożga Wojciech, zast. Sokołowski Stanisław, sekretarz Borek Antoni, zast. Karczewski Kazimierz, skarbnik Ganczarczyk Tad., oraz członkowie Rady: ttow. Dr. Moldauer Izydor, Czech Józef, Handler Stanisław, Szube Józef, Zabłoski Leopold Sysko Stefan, Handlerowa Bronisława, Hładkowa Jadwiga, Koczapski Karol, Szafrański Stanisław.

Zastępcy: ttow. Szczerski Mieczysław, Bizoń Józef, Konecki Michał.

Skład Kom. Rewizyjnej: ttow. Wilder Józef, Peczenik Dyonizy i Kohl Karol.

—o—

Zniesienie procentów przy rachunkach w jadłodajniach

Koniec karoty gastronomicznej.

Lwowski Urząd Wojewódzki, reskryptem z dnia 24 maja 1929 wydał rozporządzenie, ażeby ceny w zakładach gastronomicznych (wszelkiego rodzaju) — były uwypuklone w całości, czyli nie wolno pod karą grzywny 10.000 złotych, lub aresztu do trzech miesięcy, prowadzić systemu dopisywanego procentu do rachunku konsumentów przez kelnerów, a procent kelnerski, dotychczas w niektórych zakładach dopisywany, musi uledz zmianie na wkalkulowany.

Swojego czasu, Związek zaw. pracowników gastronomicznych — Lwów, Rynek 3 — wystosował szereg memorjałów do władz komunalnych, municypalnych, wskazując w tychże na niewłaściwość dopisywania procentów za usługę.

Słuszność została przyznana pracownikom wydanem rozporządzeniem, lecz sedno sprawy wynagrodzenia pracownika kelnerskiego, będzie nadal kością niezgody w zakładach gastronomicznych.

Pomijając kwestję uzgodnienia procentów w formie 10 i 15 u p. Inspektora Pracy, właściwie nic nie stracą na nowem rozporządzeniu, gdyż usługę wkalkulują w cenniki i starać się będą o wyrównanie cen.

Dość przejrzeć cenniki z dnia 15 lutego br. i porównać z dzisiejszemi czasami, a zauważymy, że niektóre potrawy wzrosły o 50 i więcej proc.

Wszystko na świecie ma swój koniec, uświadomi się też robotnika, że nastąpić musi rozwiązanie węzła gordyjskiego w takiej czy innej formie.

Cóż na to B. B. S., którzy zawarli haniebną umowę na procenty dopisywane, gwoli przypodobania się przedsiębiorcom?

W. B.

1 rok więzienia za usiłowane otrucie żony.

Przez dwa dni toczyła się rozprawa przeciw A. Kowerkowi oskarżonemu o usiłowane otrucie swej separowanej żony Teodozji. Na rozprawie Kowerkowa nie jawiła się odczytano tylko jej zeznania. Jest ona bowiem ciężko chora na gruźlicę i przebywa na kuracji w Kosowie. Z tego powodu nie mogła jawić się w sądzie.

Z orzeczenia lekarzy sądowych wynikało, że Kowerko nie cierpi na chorobę umysłową, tylko nabawił się syfilisu i odbywa obecnie kurację.

Po przemówieniach prokuratora Wondrausza, oraz obrońcy dr. Szewczuka przysięgli potwierdzili główne pytanie, stwierdzające winę oskarżonego w kierunku namawiania do popełnienia zbrodni morderstwa. Na tej podstawie trybunał, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Kowerkę na 1 rok więzienia. Z powodu policzenia aresztu śledczego skazany przebędzie tylko 2 miesiące w więzieniu.

Kopertowy oszust w roli nabywcy masła.

Piotr Kilar, zam. w Turynce koło Żółkwi, przywiózł do Lwowa masło na sprzdaż. Jakiś osobnik polecił mu zanieść to masło do realności przy ul. Podwale 7. Aby upewnić się, że Kilar odniesie zamówione masło, osobnik ten wziął od niego 75 zł., które włożył do koperty. — Dla zdobycia zaufania wieśniaka do drugiej koperty włożył on banknot 100-złotowy, którym miał zapłacić nabyte masło.

Na miejscu osobnik ten zrezygnował z kupna masła i oddał Kilarowi z powrotem kopertę z jego pieniądzmi, sam zaś zbiegł przez przechodnią bramę. Po jego odejściu wieśniak stwierdził, że w kopercie znajdują się wycinki z gazet.

Srodze zmartwiony tą przygodą Kilar udał się ko misarjatu, gdzie podał rysopis pomysłowego oszusta.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 16 czerwca 1929.

WYPADEK TRAMWAJOWY. 18-letnia Regina Meister, przechodząc ul. Słoneczną, została potrącona wozem tramwajowym. Za wezwany na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził, że na szczęście doznała ona tylko zewnętrznych kontuzji i zdarcia naskórka. Po zaopatrzeniu odwieziono ją do domu.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ. — Józef Majewski, zam. w Borysławiu, przyjechał do Lwowa z żoną Katarzyną, umysłowo chorą, chcąc umieścić ją w szpitalu. Majewska, pozostawiona na chwilę bez dozoru na pl. Strzeleckim, zbiegła w nieznanym kierunku.

ZAMIAST ŚLEDZI I PIWA ARESZTANCKA „GALOPZUPKA“. Michał Tarnawski, Józef Kowalski i Michał Kłoczko, zatrudnieni w rozlewni piwa z browaru J. Götza przy ul. Zamkowej l. 12, stwierdzili, że piwo smakuje najlepiej po spożyciu kanapek i śledzi. Aby uraczyć się dowoli skradli oni większą ilość śledzi na szkodę Abrahama Löwera i Abrahama Kalischa. Poszkodowani, żałując wielce za słonym łupem, prosili policję o odszukanie złodziji. Złożyło się jakoś tak, że policja odszukała amatorów śledzi i piwa, przyczem większą część skradzionych śledzi odebrano. Trójkę hultajską osadzono w areszcie. Nie prędko obecnie raczyć się oni będą bursztynowym napojem Gambrynusa.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. — Do mieszkania Barucha Witlina przy ul. Kopernika l. 22 dostali się jacyś złodzieje, którzy skradli srebrną zastawę stołową, garderobę męską i damską, wartości 5.000 złotych.

W realności przy ul. Sieniawskiej l. 15 przytrzymano Kazimierza Krzyszczaka w chwili gdy usiłował włamać się do mieszkania Markusa Dachesa. Odstawiono go do aresztu.

Ten sam los spotkał Stefana Diaczyszyna którego aresztowano za okradzenie mieszkania Sary Baras przy ul. Źródlannej 2, gdzie skradli wraz z K. Krzyszczakiem rzeczy, wartości około 2 000 zł.

KRADZIEŻ W BOŻNICY. Onegdaj włamał się jakiś osobnik do bożnicy przy pl. Teodora l. 5, skąd skradł większą ilość modlitewników oraz rozbił i skradł zawartość kilku puszek. Ogólna szkoda wynosiła 500 zł.

W czasie zarządzonych dochodzeń policja stwierdziła, że kradzież popełnił Izydor Hersch Frenkel, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Odszukano go i osadzono w areszcie.

WYSTĘPY DOLINIERZY. Władysław Kondziela, zam. przy ul. Fredry l. 5, wyszedłszy na przechadzkę na Wały Hetmańskie usiadł na ławie, gdzie zdrzemnął się, ukołysany poszumem hałasu wielkomiejskiego. Moment ten wykorzystał jakiś włóczęga-doliniarz, który skradł Kondzieli złotą „sikorę“ wartości 172 zł., oraz legitymację.

Na przystanku tramwajowym w ul. Żółkiewskiej przytrzymano Abrahama Löstera, w chwili gdy usiłował skraść portfel na szkodę Mikołaja Ostawczuka, zam. przy ul. Zygmuntowskiej l. 1. Osadzono go w areszcie.

W Rynku ujęto Józefa Kolicyna, w momencie gdy usiłował opróżnić kieszeń jakiegoś wieśniaka.

29-letnia Karolina Breitwiser, prostytutka, została aresztowana za kradzież portfelu z kwotą 318 zł. na szkodę egzekutora podatkowego Szymona Pawlaczka.

ARESZTOWANIE ZA ANTYPAŃSTWOWE PRZEMÓWIENIE. Michał Woźnica przemawiał na niedozwolonym przez policję wiecu komunistycznym w dniu 9. bm. na Starym Rynku. Policja skwalifikowała jego przemówienie jako antypaństwowe, przeto osadzono go wczoraj w areszcie.

ARESZTOWANIA. Jakób Feder, lat 19, zam. w Kleparowie, przy ul. Sobieskiego został aresztowany za kradzież na szkodę swego służbodawcy Hirschprunga Leona, zam. przy ul. Brajerowskiej l. 5. Szkoda wyrządzona wynosi 500 zł. Pozatem zostali aresztowani: Łoziński Jan, lat 19; Gwizdalski Rudolf, lat 22; Białowąs Eugenjusz, lat 21; Antoszczak Leokadja, lat 19; Chabuszko Marja, lat 20; Żółtańska Marja, lat 20 — wszyscy bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania — za włóczęgostwo. — Dumański Jan, lat 40, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, jako poszukiwany przez sąd karny we Lwowie.

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 3'30 „Żydówka“.
Niedziela o 7'30 „Pygmaljon“.
Poniedziałek o 7'30 „Pygmaljon“.
Wtorek o 7'30 „Pygmaljon“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Niedziela o 3'30 „Pociąg widmo“.
Niedziela o 7'30 „Sylwia kupuje sobie męża“.
Poniedziałek o 7'30 „Sylwia kupuje sobie męża“.
Wtorek o 7'30 „Sylwia kupuje sobie męża“.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Nowoczesny Casanowa“.
MARYSIENKA: „Nowoczesny Casanowa“.
LEW: „Pat i Patachon“.
PALACE: „Brawo młodości“.
APOLLO: Buster Keaton jako „Sportowiec z miłości“.
COLOSSEUM: „Kozacy“.
CHIMERA: „Kobieta to grzech“.
CASINO: „Ostatni rozkaz“.
PASAŻ: „Cyrkówka Rita“.
UCIECHA: „Pat i Patachon, w obliczu śmierci“.
FATAMORGANA: „Bogini pokus“ i „Trzynasta godzina“.
OAZA: „Ojcem zostać nietrudno“.
LUNA: „Ojcowie i dzieci“.
PROMIEŃ: „Za murami haremu“.
GRAŻYNA: „Pan Tadeusz“.

Z wydawnictw.

W Nrze 12 „ŚWIATA KOBIECEGO“ cykl sprawozdań o Wystawie zapoczątkował B. Połoniecki artykulikiem: Wrażenia z Powszechnej Wystawy w Poznaniu, A. Augustynowiczowa omawia: Pawilon Pracy kobiet. Następnie St. Dzikowski rozpatruje „To co przemija“; George Duhamel w artykule „Cud“ zaznajamia nas z dobrodziejstwem operacyj plastycznych wobec ofiar wojny; K. Alberti pisze o rzeźbach Magdaleny Gross; Stary Wyga, żongluje pochlebstwami i sarkazmami. Cały szereg aktualnych artykułów i pięknych ilustracyj, oraz rozległy dział praktyczny, mnóstwo wytwornych modeli mód wszystko to stawia „Świat Kobiecy“ na pierwszem miejscu wśród pism pokrewnych.

Sprawy partyjne

ZARZĄD SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie posiedzenie we wtorek dnia 18. czerwca b. r. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

Muszka Drobatowa, przew.

—o—

WYCIECZKI

Zarządu Głównego T-wa. Uniwersytetu Robotniczego

W TATRY od 14. do 21. sierpnia. Odbędą się 2 wycieczki, szlakiem łatwiejszym i trudniejszym, aż na szczyt Gerlachu. Koszty 65 zł. Zapisy do 1. sierpnia.

NA POKUCIE, (Lwów, Przemyśl, Stanisławów, dolina Prutu, Worochta, szczyt Howerli) od 17. do 25 sierpnia. Koszty 61 zł. Zapisy do 13. sierpnia.

DO ŹRÓDEŁ WISŁY. (Katowice, Cieszyn, Królewska Huta, Biała Beskidy, szczyt Baraniej Góry, Wisła) od 5 do 12 sierpnia. Koszty 66 zł. Zapisy do 25. lipca.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, noclegi bilety wstępu przy zwiedzaniu muzeów, i t. p. Na wycieczkach do Poznania bilety wstępu na Wystawę. Za pożywienie w czasie trwania wycieczek uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy od 4 do 6 zł. dziennie zależnie od miejscowości, do której odbywa się wycieczka.

Przy zgłaszaniu uczestnictwa w wycieczkach należy powołać się na organizację, lub przynajmniej na znaną organizacji osobę.

Przy zgłoszeniach pierwszeństwo mają członkowie TUR. i PPS. oraz członkowie Związków Zawodowych.

Uczestnicy nie należący do TUR. lub PPS. płacą o 5 zł. więcej.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża, nr. 20, telefon 325—03, od godz. 5-tej do 7-mej.

Oprócz wymienionych wycieczek, odbędzie się w połowie lipca Wycieczka do Danji, 2- tygodniowa. Szczegóły zostaną wkrótce podane.

—o—

Komunikaty.

KURS (dalszy ciąg) DLA ŁAWNIKÓW SĄDÓW PRACY, mianowanych przez Ministerstwo na wniosek Rady Okręgowej Centr. Organizacji Związków Zawod. Prac. Umysł. we Lwowie, odbędzie się tejże staraniem w poniedziałek, dnia 17. czerwca w lokalu przy ul. Kopernika 26. II. p. o godz. 7-ej wieczorem.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

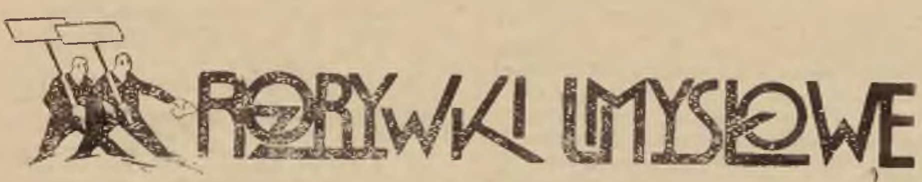
WPISY DO GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEGO, szkoły powszechnej i pensjonatu SS. de Notre - Dame (Lwów, ul. Ochronek 8), przyjmuje się codziennie.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Drowi Świtalskiemu specjaliście chorób nerwowych, za umiejętne wyleczenie mnie z zapalenia nerwów, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Józef Wołsona.

—o—

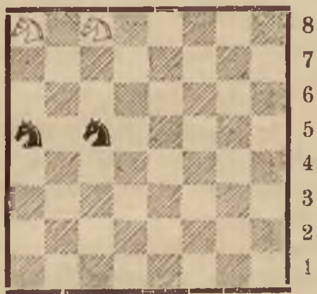


Dział szachowy

I. ŁAMIGŁÓWKA SZACHOWA.

Ułożył L. Lewicki.

A B C D E F G H



Białe: Sa8, Sc8.
Czarne: Sa6, Sc6.

(2 + 2) = 4.

UWAGA: Łamigłowkę tę, należy tak rozwiązać by czarne skoczki znalazły się na miejscu białych skoczków lub odwrotnie. Za rozwiązanie powyższej łamigłówki przeznacza R. K. S. premię w kwocie 5 zł. Termin upływa z końcem 23, czerwca br. r. Rozwiązania należy nadsyłać do tow. M. Seinfelda, ul. H. Dąbczańskiej 7.

———

DWUMAT.

Ułożył Eustachy Dyki.

A B C D E F G H



Białe: Kb8, Hh1, Wb7, Gc7, Ge2, Sa5, g3.
Czarne: Ka6, Hg6, Wd4, Ge8, Gh2, b4, c5, d3, d7.

7 + 9 = 16.

Białe zaczynają i wygrywają.

—o—

KRONIKA SZACHOWA.

Sprawozdanie z przyjacielskiego turnieju szachowego R. K. S.—Związek Żyd. Urz, Pryw. Turniej ten przegraliśmy. Jeden punkt zdobył M. Seinfeld z p. Wintzingerem, kierownikiem Sekcji Związku, a pół punktu Dyki z p. Fraenklem.

Mistrzyni świata Miss Vera Menchik jest tą jedyną kobietą, grającą w szachy, która może się zmierzyć z najsilniejszymi zawodnikami męskimi. Zdobyła ona sobie swe wielkie „renome" dzięki zwycięstwom swoim nad wybitnymi mistrzami. Między innymi zwyciężyła ona mistrza Pragi Rejfira. Ogólnie przypuszczają, że kobieta ta musi posiadać głęboką intuicję i psychologiczną bystrość.

—o—

Mistrz szachowy Ryszard Reti



zmarł 6. czerwca b. r. w Pradze na szkarlatynę w 40 roku życia. Zmarły był po Aljechinie najlepszym na świecie graczem „na ślepo". Reti mógł grać równocześnie 25 partji i więcej równocześnie, nie patrząc na szachownicę.

Dział szaradowy.

(Pod redakcją Leona Schleyena).

ARYTMOGRYF.

a) 6 13 **1** 19 16 13
b) 11 13 **3** 2 6 2 19 16 3
c) 4 5 **2** 9 24
d) 20 2 **19** 14 12 13 20
e) 20 19 **9** 19 3 21 19 25 13
f) 20 19 **9** 1 19 17 13
g) 3 22 **2** 19 12 11
h) 14 19 **11** 20 13 9 13
i) 15 14 **25** 15
j) 7 16 **21** 17 17 15
k) 7 21 **1** 1 13
l) 8 16 **15** 17 15 14
m) 16 13 **20** 19 9 9 13
n) 17 16 **24** 11 15 17

Znaczenie wyrazów: a) wyspa na oceanie atlantyckim, b) imię męskie, c) kraj na wschodzie, d) znany utwór K. Brodzińskiego, e) kraj Ameryki środkowej, f) zemsta korsykańska, g) inaczej hałas, h) rzeka we Francji, i) stolica jednego z krajów północnych, j) waga z opakowaniem, k) bożyszcze Hindusów, l) znana marka samochodów, m) miasto we Włoszech, n) tkanina robiona sposobem pończoszkowym.

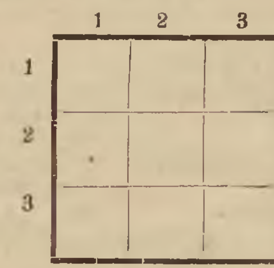
Liczby trzeciego rzędu oznaczone tłustym drukiem, zastąpione odpowiedniemi literami i czytane z góry na dół dadzą nazwę popularnego pisma w Polsce.

W miejsce liczb należy wstawić odpowiednie litery. Nie trzeba jednak rozumieć, iż np. cyfra 20 odpowiada 20-tej literze alfabetu.

TRZY KWADRATY MAGICZNE.

I. KWADRAT.

1. Gatunek papugi
2. Skorupiak
3. Część utworu scen.



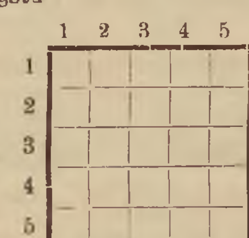
II. KWADRAT.

1. Skaleczenie
2. Tkanina przejrzysta
3. Ruch wody
4. Środek kosmetyczny



III. KWADRAT.

1. Część składowa wagi
2. Miejsce warowne
3. Kochanek
4. Średniow. prawo panów
5. Artysta



SZARADA.

Bez pierwsza — trzecia gdy dojrzeje zboże,
Wieśniak nasz wcale obejść się nie może.
Tych którzy pierwsza—trzecia używają,
Pierwsza—trzecia—czwarta zwykle nazywają.
Gdy już zmęczeni, głód dokuczać zacznie,
Z druga i trzecia zajadają smacznie
Kartofle z masłem, kaszę lub pierogi,
Mięso albowiem jest dla nich za drogie.
Wspak trzecia znowu w kartach człek używa
Kto je posiada, najczęściej wygrywa.
Całość szarady tej urzędy takie,
Na które ochotę już dostali „fraki"
Wspólnie z Sanacją, apetyt nabrali
By Kasom Chorych całość tą nadali.
Niech się odważą objąć te posady,
Wylecą z Kasy szybko, bez parady!

M. K.

—o—

SZARADA.

Nadesłał B. Bukowski.

Pierwsze z drugiem to z lasu słyszymy co rana
Gdy nastaje po zimie wiosenka kochana
Chlubą zaś każdej gosposi jak wiecie,
Jest na wsi a nawet w mieście często C drugie trzecie.
Pierwsze drugie trzecie i pierwsze w przyczynku
Woła cię raniutko wstawaj mami synku!
Wypij jeśliś głodny, mleka choć dwie kwarty
I śpiesz szukać do lasu trzecie razem czwarty.
Będziesz miał z tego nadprogram do obiadu danie
Lecz musisz wpierw upiec, lub usmażyć panie.
Trzeciego zaś gdy dodasz drugie do tego
Napewno nie znosisz, bo to nic miłego.
Zaś całość latem przysmak jest nie byle jaki
Burżuj z grymasem kosztuje, lecz jedzą tylko biedaki.

———

DWA BILETY WIZYTOWE.

1	2
OSKAR LENIS PIZA	KAROL PEPESTI RZYM

Czem są ci panowie?

———

Rozwiązania powyższych zagadek należy nadsyłać do redakcji „Dziennika Ludowego" z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe" do dnia 24 bm. włącznie.

Za trafne rozwiązania powyższych zagadek przeznacza redakcja nast. nagrody:

1. Emil Zola: „Germinal".
2. Upton Sinclair: „Nazywają mnie cieślą".

—o—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK.

Nr. 123 z dnia 3 czerwca br.

KRZYŻÓWKA.

KAMFORA
BARCELONA
MATA ■ R ■ KASK
R ■ ■ T
DASZYNSKI
ME ■ N ■ EN
K SOMNAMBUL T
AMARI ■ N ■ ATENY
N ■ L ■ RODOS ■ M ■ R
OPERA ■ L ■ TRUPA
N POMPADOUR N
I ■ ■ P
PRU ■ S ■ ODA
AZA ■ A ■ LEK
LO ■ ULM ■ FT
BORA ■ ■ MOOR
SY WESTER
I ■ A
SA AMBO
D ■ O
EMS

SZARADA.

Aragonja.

—o—

ŁAMIGŁÓWKA.

B-aden, E-fez, N-amur, I-kra, T-rewir, O-bój, M-rok, U-twór, S-obol, S-amos, O-men, L-ar, I-talja, N-epos, I-ljon, „Benito Mussolini".

—o—

Odpowiedzi Redakcji:

M. K. Podbuż: Dziękujemy, umieścimy jedną.

Nolens: Rozwiązanie zostało umieszczone w Nrze 123 z dnia 3 czerwca.

—o—

HARTOWANIE SZKLANYCH NACZYŃ

Szklanki obwija się sianem i wstawia do garnka z zimną wodą, mocno soloną. Stawia się garnek na ogniu i zagrzewa. Gdy woda w nim gorąca i bliska zagotowania, wówczas się od ognia odstawia. Gdy po godzinie woda w garnku ostygła, wówczas wyjmuje się z niego szklanki.

PRZECHOWANIE FUTER OD MOLI.

Futra przechowywać w skrzyniach drewnianych w miejscach chłodnych. Na dno układa się sporo smolnych drzazg, na tem układa się futra, które się obsypuje tytoniem, przekładając jedne od drugich drzazgami. Dodaje się też naftaliny dla odstraszenia moli zapachem tego proszku.

—o—

Kącik dla kobiet.

Kilka praktycznych rad

Rady, które tu podajemy, są stare ale wypróbowane. Przy pomocy bardzo prostych środków można osiągnąć wyniki nieraz bardzo dobre. Oto kilka przykładów:

PRANIE KORONEK.

Ostatnio wchodzą znowu w modę koronki. Kto ma w domu stare, delikatne koronki z dawnych czasów, niech spróbuje następującego sposobu prania: Koronki owija się na wałeczki z drzewa oszyte starem białem płótnem. Można też zrobić wałeczek z samego białego płótna. Po owinięciu koronki namydla się te wałeczki i wycje a lekko w ciepłej wodzie. Potem ułożyć w rondlu, zalać czystemi mydlinami i gotować kwadrans, następnie wymyć w tych samych mydlinach i w czystej wodzie wypłukać. Następnie wycisnąć, odwinąć z wałka, roztrzepać i prasować jeszcze wilgotne.

PRANIE W KARTOFLACH.

Kartofle obrane i wypłukane utrzeć na tarce i tą masą nacierać kolorowe płócienka, perkale itp., tak jak mydłem, potem się płucze kilka razy w zimnej wodzie i wiesza. W ten sposób prana bielizna, fartuchy itp. nabierają sztywności i wyglądają jak nowe.

PRANIE KOLORU ZIELONEGO LUB CZERWONEGO.

Gdy kolor zblaknie, można napowrót przywrócić mu świeżość, dodając do wody trochę octu białego a jeszcze lepiej kwasku cytrynowego. W tak zakwaszonej wodzie należy płukać rzeczy kolorowe. W każdym razie próba nie zawadzi, a zaszkodzić materjałowi nie może.

PRANIE WŁÓCZKOWYCH RZECZY.

Szaliki, chustki, swetry prać w zimnej wodzie z rozbitem mydłem, nie trzeć, tylko mocząc je i wyciskać kilkakrotnie. Gdy woda brudna, to ją znowu zmienić, a gdy już pozostaje czystą, wycisnąć, roztrzepać i rozciągnąć na kawale płótna, na stole i drugiem płótnem nakryć. Tak pozostawić, aż do wyschnięcia.

Kącik humoru.



— Powiedz mi — pyta guwernantka swego małego wychowanka — skąd astronomowie wiedzą o terminach zaćmienia słońca i księżyca?

— Alboż to oni nie czytają gazet?

—o—

POBOŻNY PRYNCYPAŁ.

— Michale, czy dolałeś do wódki wody?

— Tak jest, panie pryncypale.

— A czy do cukru dodałeś kredy?

— Tak jest.

— A do mięsa na kiełbasę dodałeś końskiego mięsa?

— Tak jest.

— No, to chodź do kościoła, pomódlmy się o odpuszczenie grzechów.

—o—

CZUŁY MĄŻ.

— Panie Skąpicki, przynoszę panu rachunek za pogrzeb nieboszczki żony pańskiej. Koszta wynoszą razem 550 złotych.

— Co? Aż tyle! To jużbym wołał, żeby baba żyła.

—o—

RADJO

Poniedziałek 17 czerwca.

WARSZAWA 139,1 m.
15.50. „Kącik artystyczny L. S. G.“ — Występ p. Oli Leszczyńskiej art. Teatru Letniego.
16.00. Muzyka płyt gramof.
17.55. Transm. z kawiarni „Gastronomja“.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr.
20.30. Koncert wieczorny.

KRAKOW 314,1 m.
17.25. Odczyt pt.: „Z wydzielania u roślin: kauczuk“.
23.00. Transm. muzyki tanecznej z rest. „Pavillon“.

POZNAŃ 339,8 m.
17.00. Lekcja gry szachowej.
18.20. Arje i pieśni w wyk. Anny Wańskiej (sopran).
19.30. Pogadanka radjotechniczna.
22.15. Radjografja (syst. Fultona).

KATOWICE 416,1 m.
16.00 Koncert płyt gramof.
17.55. Audycja dla dzieci i młodzieży.
19.15. Koncert popularny z udziałem p. Mieczysława Gawła (harmonijki ustne).

WILNO 455,9 m.
19.20. Aud. recytacyjna. Utwory Jana Kasprowicza.
20.00. „Kącik dla Panów“ — wygłosi Karol Wyrwicz-Wichrowski, art. Teatru Polskiego.

PRAGA (Strasnice) 343,2 m.
20.00. Transm. z Zagrzebia.
22.20. Produkcje muzyczne.

BERLIN 475.4 m.
20.00. Muzyka taneczna.
21.30. Koncert radjoorkiestry.

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.
20.00. Koncert R. Krotschak (wioloncz.), O. Schulhof (fort.).
21.00. Lekki koncert kapeli Verba.

BUDAPESZT 545, m.
17.40. Koncert orkiestry cygańskiej.
20.00. Program międzynarodowy z Zagrzebia.

Wtorek 18 czerwca.

WARSZAWA 139,1 m.
16.15. Program dla dzieci.
17.55. Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Tadeusz Michałowicz (wioloncz.), i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

KRAKOW 314,1 m.
18.50 Rozmaitości.
19.20. Transm. z Teatru Wielkiego w Katowicach - opera Moniuszki „Straszny Dwór“.

POZNAŃ 339,8 m.
18.50. Nad program w wyk. art. Teatru Nowego.
23.15. Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

KATOWICE 416,1 m.
16.00 Koncert płyt gramof.
19.20. Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach „Straszny Dwór“ — opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

WILNO 455,9 m.
18.35 Recytacje. Utwory C. K. Norwida wygł. Halina Hohendlingerówna.

PRAGA (Strasnice) 343,2 m.
21.45. Sonata Stronga na viola d'amore i wiolonez.
22.20. Muzyka taneczna.

BERLIN 475.4 m.
20.00. Transmisja z Sali Koncertowej w Szczecinie. Muzyka operetkowa i pieśni ludowe.
21.30. Muzyka na dwa fortepiany.

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.
20.05. Koncert. Fragmenty ze starych i nowych operetek.

BUDAPESZT 545, m.
19.30. Pieśni starowęgierskie.
22.15 Płyty gramofonowe.

OGŁOSZENIA

Mieszkania.

Nauka.

Posad poszukują.

Wolne posady.

L. 49

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie „Kasy Ludowej“ w Złoczowie stow. zar. z ogr. por. w likwidacji odbędzie się dnia 30. czerwca 1929 o godz. 11-tej przed południem w kancelarji Dra I. Mittelmana w Złoczowie przy ul. Sobieskiego L. orj. 17 o następującym porządku dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z czynności i rachunków Stowarzyszenia za czas od 1. stycznia 1928 do 30. czerwca 1929 i powzięcie uchwały;
3) Sprawozdanie z przeprowadzonej całej likwidacji wraz ze sprawozdaniem rachunkowem i powzięcie uchwały;
4) Wniosek na wykreślenie firmy z rejestru Stowarzyszeń;
5) Wnioski członków.

Na to zgromadzenie zaprasza się wszystkich P. T. Członków Stowarzyszenia z tem zaznaczeniem, że w razie braku kompletu wymaganego statutem odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym tegoż dnia i w tymże lokalu o godz. 12-tej w południe bez względu na ilość obecnych członków.

Złoczów, dnia 12. czerwca 1929 r.

KASA LUDOWA W ZŁOCZOWIE.
stow. zar. z ogr. por. w likwidacji.
Dr. Mittelman. M. Freiman.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.